

Otwarcie Światowego Kongresu Intelktualistów

(Od specjalnego wysłannika API)

Wrocław, dnia 25 sierpnia

W BLASKU jupiterów oraz przy dyskretnym warkocie aparatów filmowych i trzasków kamer fotograficznych rozpoczął się wczoraj o godzinie 10.30 w auli Politechniki Wrocławskiej Światowy Kongres Intelktualistów w obronie pokoju. Blisko 500 delegatów 36 narodowości zjechało się z całego świata do Wrocławia.

SALA OBRAD, ozdobiona flagami wszystkich narodów, wypełniona jest po brzegi. Zasiadli w niej przedstawiciele przodującego kraju socjalizmu obok delegata Cejlonu, uczeni światowej sławy: pani Joliot-Curie, profesor Haldane, obok artystów i pisarzy Ejslera i Andersena, amerykański poeta Abbe obok swego indyjskiego kolegi Malk Radz Anana.

SZTUCZNE przegrody wznoszone przez wrogów pokoju, postępu i kultury nie istnieją na tej sali. Pomimo szeregu różnic ideologicznych, pomimo odmiennych zapatrywań i różnych nawyków kulturalnych — wszystkich uczestników Kongresu owiewa uparta wola walki o pokój świata, walki podjętej po raz pierwszy od 100 lat w tej skali i w tym rozmiarze.

Organizacja Kongresu

Sala Kongresu jest ostatnim wyrazem nowoczesnej techniki. Na podstawie projektów inżyniera Jozwy z Poznania zmontowano aparaturę z 620 słuchawkami. Przy ich pomocy delegaci mogą przysłuchiwać się obradom w dowolnym języku: angielskim, francuskim, rosyjskim, polskim i hiszpańskim.

Kierownictwo poczty wrocławskiej dołożyło wszelkich starań, aby usprawnić jak najbardziej obsługę telefoniczną. Prasa korzysta z szczególnie dogodnych. Przedstawiciele prasy „Czytelnika” mają do dyspozycji specjalnie zmontowany dalekopis, który każde ich słowo przekazuje natychmiast do redakcji.

Olbrymi napływ delegatów

przerósł znacznie pierwotne przewidywanie organizatorów. W ciągu ostatnich dni przybyło do Wrocławia kilkuset delegatów. Jeszcze wczoraj popołudniu na lotnisku wrocławskim wylądowało 11 samolotów z delegatami anglosaskimi, francuskimi, włoskimi, czeskimi itd.

Liczna delegacja angielska, którą opiekował się znany poeta i publicysta polski, Antoni Słonimski, przybyła w trzech smolotach holenderskich linii lotniczych. Z pokładu jednego z nich wysiadł sekretarz generalny UNESCO, Julian Huxley. Przybył także dr Helwett Johnson, zwany „Czerwonym dziekanem z Canterbury”. Wraz z nim wysiadło z samolotu szereg przedstawicieli ludów kolonialnych: dr Johnson, dr John Levis, Peter Blackman — czarny poeta z Indii Zachodnich, chiński pisarz o dźwięcznym nazwisku Chun-Chan-Yeh.

W tej chwili około 500 delegatów zasiadło za stołami i założywszy słuchawki, pilnie śledzi słowa powitania, wygłoszone przez

prezesa PEN-clubu Polskiego
JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA

„Ze wszystkich stron świata przybyliście oto do tego polskiego miasta, aby spotkaniem tym zadokumentować, czego chcecie od świata i ludzkości” — oświadczył Jarosław Iwaszkiewicz — zwracając się do zebranych gości.

Mówca podkreślił dalej, że świat ogarnął niepokój, który jest celowo podsycany przez propagandę dzienników, radia, filmów itd. Siła kłamstwa stała się dziś wielką siłą. Przez różne szczeliny stara się ono przedrzeć do Waszych umysłów i przedstawić fałszywy obraz świata, a szczególnie naszego kraju. Oto leży przed Wami kraj spokojny, gojący ciężkie rany, kraj, w którym nastę-

puje renesans kultury słowiańskiej. „Jesteście solą ziemi” — mówi dalej prezes Polskiego PEN-clubu — „wielkim areopagiem, o jakim marzyli starożytni. Niechaj Wasz rozum, Wasza wiedza i doświadczenie doradzi Wam, jak macie mówić i działać. Dziś realizuje się walka o lepsze jutro, o dzień, w którym powstana na świecie „szklane domy”, o jakich marzył wielki pisarz Stefan Żeromski. W imię tych prawd ogłaszam Kongres Intelktualistów we Wrocławiu za otwarty.”

W chwili po przemówieniu Jarosława Iwaszkiewicza rozległy się na sali dźwięki fortepianu koncertowego, ustawionego na zaimprovizowanej estradzie. To „Appassionata” Beethovena. Słuchawki są już niepotrzebne. Muzyka wspaniałego kompozytora brzmi bowiem jednak dla wszystkich uszu.

Na twarzach delegatów maluje się głęboka zaduma. „Appassionata” staje się słyszalnym dowodem wielkiej prawdy, która towarzyszyć będzie trzydniowym obradom Intelktualistów. Prawdy głoszącej, że kultura jest niepodzielna. Po długotrwałych oklaskach głos zabrali

MAURICE BEDEL

który w gorących słowach powitał Kongres.

„Ruiny Wrocławia — oświadczył Bedel — powinny być dla nas przestroga na przyszłość. Zebrałiśmy się tu, nie tyle po to aby wymienić poglądy, które na ogół znamy, ale aby wszcząć akcję na rzecz zagrożonego pokoju.”

Po przemówieniu Bedela nastąpił wybór prezydium Kongresu. W skład jego weszli: jako przewodniczący Fadijew, Irena Joliot-Curie, Julian Huxley, Andersen Noxoe, Guttuso; wiceprzewodniczącymi zostali: rektor uniwersytetu

Tajne porozumienie anglo-amerykańskie zaczyna działać

Wspólne dowództwo nad armiami iracką i transjordańską

Decyzja o połączeniu armii irackiej i transjordańskiej pod wspólnym dowództwem uważana jest w Kairze za najważniejsze wydarzenie brytyjskiej polityki strategicznej na Środkowym Wschodzie.

Na podstawie tego porozumienia siły zbrojne Iraku znajdują się pod bezpośrednim dowództwem marionetkowego króla Transjordanii, Emira Abdullaha, całkowicie podporządkowanego Anglii. Akt ten stanowi wstępny krok w dążeniach dyplomacji brytyjskiej, snującej od dawna marzenia o „bloku naftowym” ciągnącym się od Basyru nad zatoką Perską do wschodnich brzegów Morza Śródziemnego i

Każdy piąty bochenek chleba który kładziemy dziś na stół to bochenek ze zboża z Ziemi Odzyskanych

Również każda piąta część mięsa, tłuszczu czy ziemniaków. Wartość kaloryczna naszego codziennego żywienia wynosi dziś około 2100 kalorii. Z tego — 400 kalorii dają nam tereny odzyskane. Bez zmiany ustroju, bez produkcji rolnej tych ziem nie starczyłoby nam codzień na śniadanie lub kolację.

Ludność polska wzrasta z roku na rok. Dzięki jednak Ziemiom Odzyskanym i dokonanej również na nich przebudowie struktury rolnej, żywności dla niej nie zabraknie. Przeciwnie — produkcja rolna, przewyższającą zniszczenia wojenne, wzrastać będzie jeszcze szybciej i każdy nowy rok przyniesie nam oficjalnie zastawiony stół. Już w 1950 r. przeciętne spożycie przekroczy 3000 kalorii, osiągając w 10 lat po wojnie poziom 3330 kalorii.

w Pradze dr Jan Mukarzewski, znakomity rzeźbiarz amerykański Dawidson, b. premier rządu hiszpańskiego Giral, pisarz indyjski Malk Radz Anan, oraz Brazylijczyk Jorge Amado. W imieniu Prezydium pani Joliot-Curie, dziękując gorąco za wybór i oddaje głos

ministrowi Modzelewskiemu, który wita Kongres w imieniu Rządu Polskiego.

„Wojnę — mówi min. Modzelewski — uważamy za największą klęskę, która może dotknąć ludzkość. Pokój uważamy za jej największe dobro. Uważamy, że pokój możemy organizować nie tylko przez prostą negację wojny, ale w sposób całkowicie pozytywny. Polega on na utrwaleniu, poparciu i rozwijaniu wszystkich elementów, które przeciwstawiają się wojnie.

„Istnieje wiele krajów, które wyrugowały już wojnę jako narzędzie, jako polityczny środek działania. Do krajów tych należy obecnie Polska. Dumny jestem, że mogę oświadczyć w imieniu Rządu Polskiego, iż wojnę jako narzędzie polityki wykreśliłiśmy z naszej działalności. Nie znaczy to bynajmniej, że nie jesteśmy zdolni bronić naszej niepodległości. W obronie naszej niepodległości gotowi jesteśmy poświęcić wszystkie siły...”

Pierwszy referat na Kongresie pt. „Nauka i kultura w walce o pokój, postęp i demokrację” wygłosił Aleksander Fadijew. Następne referaty wygłoszą: znany filozof angielski Olat Stapleton („Pokój a kultura”), socjolog polski Józef Chalasiński („Wojna i niezawisłość kultur narodowych”) oraz Francuz Marcel Prenant („Międzynarodowa współpraca kulturalna artysty”).

W tej chwili na lotnisku oczekują przybycia znanego malarza Pablo Picasso. (Szym)

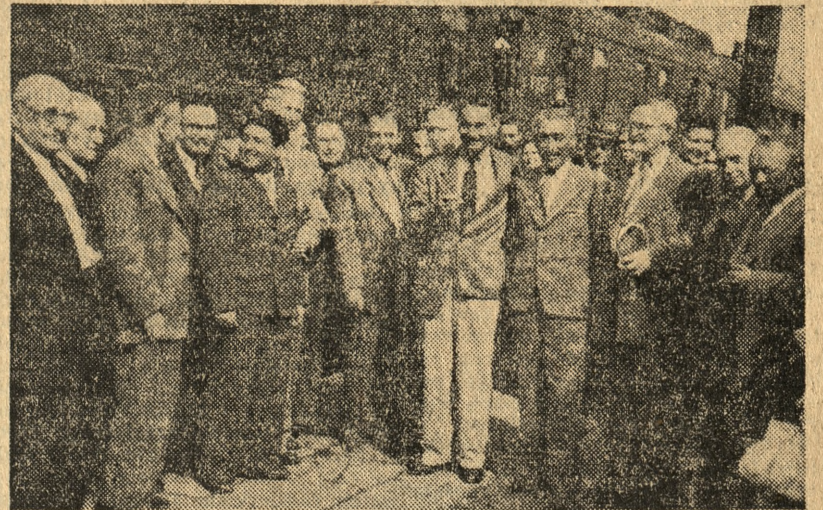
STRAJK i demonstracje w Bizonii

Robotnicy wszystkich zakładów przemysłowych i publicznych urzędów administracyjnych porzucili onegdaj pracę na rozkaz centrali związków zawodowych w Duesseldorfie. Strajk jest protestem przeciwko olbrzymiemu wzrostowi cen, jaki nastąpił w zach. Niemczech po wprowadzeniu reformy rolnej.

Do strajku przyłączyli się kupcy-detalści. Tramwaje przestały kursować.

W Ludwigshafen demonstrowało 30 000 bezrobotnych. W Kolonii i Essen związki zawodowe postanowiły ogłosić strajk. Związki zawodowe w Bawarii proklamowały na dzień jutrzejszy zwrotanie wieców protestacyjnych.

Komunikaty donoszą, że w zachodnich Niemczech na jesieni należy o-



Delegacja radziecka na Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju na dworcu Warszawskim w drodze do Wrocławia. Stoją w półkołu od lewej: publicysta i dziennikarz ZASLAWSKI, akad. MIESZCZANINOW, Ilija ERENBURG, akad. PALADIN, pisarz TURSUN-ZADE, malarz GIERASIMOW (widoczna głowa), dramaturg KORNIEJCZUK, akad. BARDIN, reżyser filmowy PUDOWKIN, pisarze WARGUN, Atanas WENCLOWA, SZOŁOCHOW i reżyser filmowy CZAURELLI. Niewidoczni na zdjęciu: pisarz FADIEJEW i akad. TARLE. Fot. Agencja Ilustr. „API”

Interwencja STALINA zmieniła na lepsze całą sytuację międzynarodową

Opinia Zachodu o rozmowach moskiewskich

Jak donosi korespondent Reutera, TRZEJ WYŚLANNICY ZACHODNI BĘDĄ PRAWDOPODOBNIE ZABIEGAC w czwartek o NOWE SPOTKANIE na Kremlu. Zdaniem niektórych obserwatorów jednak, przerwa w obradach może potrwać cały tydzień.

Według opinii dobrze poinformowanych kół dyplomatycznych, na które powołuje się Reuter, Generalissimus Stalin, przyjmując wczoraj wieczorem na Kremlu w ciągu 5 godzin wysłanników zachodnich, „zmienił na lepsze” całą sytuację międzynarodową. Wyślannicy Zachodu wyrażają wielkie zadowolenie z wczorajszej rozmowy z Generalissimusem Stalinem. Treść oświadczenia Generalissimusa Stalina nie została podana do wiadomości. Podkreśla się jednak, że skupia ono w tej chwili na sobie najwyższą uwagę trzech rządów zachodnich.

Jak twierdzą obserwatorzy, wysłannicy Zachodu otrzymali instrukcje od swych rządów, określające ich stanowiska, interwencja Generalissimusa Stalina jednak była tak wielkiej wagi, że wysłan-

nicy ponownie musieli się skomunikować ze swymi stolicami.

Według przypuszczeń obserwatorów londyńskich, Generalissimus Stalin, jako naczelne stanowisko ZSRR wysunął koncepcję pokojowego uregulowania sporów w sprawie Berlina na tle całości problemu niemieckiego.

Oświadczenie to byłoby zgodne z ogólną linią sowieckiej polityki zagranicznej i dotychczasowymi wypowiedziami Stalina łącznie z jego słynnym listem do Wallace'a i oświadczeniami z czasów wojny. (API)

Wybuchy w fabrykach strefy brytyjskiej

Korespondent gazety „Berliner Zeitung” donosi z Duesseldorfu, że od 1946 r. w szeregu fabryk brytyjskiej strefy okupacyjnej miały miejsce wybuchy. W dzielnicy północno-reńsko-westfalskiej od końca 1946 r. do połowy 1947 r. w fabrykach zdarzyły się 3 eksplozje, w których zginęło lub zostało ciężko rannych 58 osób. Korespondent gazety podkreśla, że o wypadkach tych absolutnie nie się nie pisze, ani nie mówi. (API)

Jugosławia 1:0 Polska 1:0

Rozegrany wczoraj w ramach mistrzostw bałkańskich na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Jugosławii i Polski zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 1:0. Wicemistrz olimpijski — Jugosławia w powyższym meczu miał przewagę, jednakowoż Polacy okazali się zespołem b. ambitnym a za puszczoną bramkę w 24 min. pierwszej połowy ponosi winę bramkarz Janik, który mając piłkę w ręce upuścił ją, w następstwie czego wpadła do bramki. Mecz stał na b. wysokim poziomie. Widzów 35 tysięcy. Bramkę zdobył Mitic.

w sprawie Kasjenkiny i Samarina

Agencja TASS ogłosiła wymianę not pomiędzy ZSRR a USA, w której między innymi czytamy:

Dnia 11 sierpnia minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow za pośrednictwem ambasadora USA w Moskwie p. Smitha przesłał rządowi USA protest rządu radzieckiego i domagał się przeprowadzenia badań, oraz ukarania winnych porwania, przy pobliżności władz amerykańskich, obywateli radzieckich, nauczycieli Kasjenkiny, Samarina i jego rodziny.

Prócz tego, ambasada radziecka w Waszyngtonie złożyła protest w tej sprawie dnia 9 sierpnia, zaś 14 sierpnia zaprotestowała w związku z wtargnięciem policji amerykańskiej do gmachu radzieckiego konsulatu generalnego w Nowym Jorku.

Dnia 10 sierpnia departament stanu USA przesłał ambasadzie ZSRR w Waszyngtonie odpowiedź na wspomniane wyżej, oświadczenie rządu radzieckiego, oraz protesty ambasady ZSRR w Waszyngtonie.

Nota departamentu stanu z 11 sierpnia stwierdza, że wysunięte przez ZSRR oskarżenia są nieuzasadnione i zawiera ataki przeciwko oficjalnym przedstawicielom rządu radzieckiego.

Nota departamentu stanu zawiera dalej usprawiedliwienie wtargnięcia policji nowojorskiej do gmachu radzieckiego konsulatu generalnego, pozwalając na fakt, iż dokonano tego w obecności konsula generalnego.

Na zakończenie nota amerykańska stwierdza: „Rząd Stanów Zjednoczonych uważa, że postępowanie konsula generalnego Lomakina stanowi nadużycie prerogatyw związanych z jego stanowiskiem i poważne pogwałcenie powszechnie uznanych zasad, określających postępowanie oficjalnych przedstawicieli państw obcych. Z tego powodu departament stanu zwraca się do prezydenta o cofnięcie agrémentu, udzielonego konsulowi generalnemu Lomakinowi i prosi, aby opuścił on Stany Zjednoczone w odpowiednim terminie”.

Odpowiedź Rządu Radzieckiego

W związku z powyższym ambasada ZSRR w Waszyngtonie wystosowała do departamentu stanu w imieniu rządu radzieckiego notę, w której rząd ZSRR odrzuca gołosłowne oświadczenia departamentu stanu, dotyczące oficjalnych przedstawicieli rządu radzieckiego i uważa, że działalność i deklaracje rządu radzieckiego oraz jego oficjalnych przedstawicieli w USA w sprawie Kasjenkiny i Samarina są cał-

kownie zgodne ze słusznymi interesami Związku Radzieckiego — obrony jego obywateli przed zbrodnictwami zakusami na ich wolność i prawa obywatelskie. Rząd USA dysponuje dostateczną ilością danych, wyluszczonej między innymi w notach ambasady ZSRR z 9 i 14 sierpnia oraz w oświadczeniu ministra spraw zagranicznych ZSRR z 11 sierpnia, które potwierdzają fakt porwania Kasjenkiny i Samarina i udziału w tym przestępstwie organizacji białogwardyjskiej „Fundacja im. Tołstoja”, oraz związku z tą sprawą federalnego biura śledczego USA.

W tym stanie rzeczy rząd radziecki potwierdza swe stanowisko i żądania wyluszczone w notach ambasady oraz w oświadczeniu ministra spraw zagranicznych ZSRR, złożonym ambasadorowi USA w Moskwie w dniu 11 sierpnia i domaga się, aby przedstawicielom Związku Radzieckiego w USA omożliwiono swobodny i nieskrępowany dostęp do Kasjenkiny i Samarina.

Jeśli chodzi o oskarżenia, wysuwane przez departament stanu przeciwko konsulowi generalnemu ZSRR w Nowym Jorku — Lomakinowi, jakoby działalność jego stanowiła „nadużycie prerogatyw, związanych z jego stanowiskiem, oraz poważne pogwałcenie powszechnie uznanych zasad”, to rząd radziecki odrzuca je, jako zupełnie nieuzasadnione i niezgodne z faktami.

Działalność konsula generalnego ZSRR w Nowym Jorku — Lomakina miała na celu wyłączenie obronę praw obywateli radzieckich, a jego oświadczenia, składane przedstawicielom prasy zmierzają do wyjaśnienia prawdziwego

go stanu rzeczy, wypaczanego bez skrępowania w inspirowanych doniesieniach pewnych organów prasy amerykańskiej. Jest to zgodne całkowicie z powszechnie przyjętymi zasadami i należy do bezpośrednich obowiązków przedstawicieli konsularnych.

Uwzględniając wszystkie podane wyżej okoliczności, rząd radziecki stwierdza, że ostatnio w Stanach Zjednoczonych Ameryki stworzono atmosferę, w której normalne wykonywanie przez konsulaty radzieckie w USA ich funkcji staje się niemożliwe. Z noty departamentu stanu z 19 sierpnia wynika, iż rząd USA nie tylko nie zamierza położyć kresu tej działalności amerykańskich władz administracyjnych, które stwarzają taką atmosferę, nie cofając się nawet przed wtargnięciem policji amerykańskiej do gmachu radzieckiego konsulatu generalnego w Nowym Jorku — lecz na odwrót usprawiedliwia tego rodzaju jawne pogwałcenie powszechnie uznanych w stosunkach międzynarodowych zasad.

W tym stanie rzeczy rząd radziecki postanowił:

1. niezwłocznie zamknąć oba konsulaty radzieckie w USA — w Nowym Jorku i San Francisco;
2. uznać, zgodnie z zasadami wzajemności, że konsul USA we Włostwach winien ulec niezwłocznemu zamknięciu;
3. na tej samej zasadzie uważać, że porozumienie osiągnięte poprzednio między rządem ZSRR i rządem USA w sprawie otwarcia konsulatu USA w Leningradzie — straciło swą moc. (PAP)

Najwięcej wydatków na budowę dróg przewiduje dodatkowy budżet pow. poznańskiego

Rada Narodowa pow. poznańskiego, idąc po myśli wytycznych Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy przystąpiła we wrześniu, jako „miesiącu odbudowy stolicy”, do ugruntowania w całym powiecie powszechności i stałości świadczeń społeczeństwa na rzecz odbudowy stolicy.

Radni PRN uchwalili na wczorajszym posiedzeniu poprzez działalność Powiatowego Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Warszawy i wszystkich komitetów obywatelskich miejskich i gminnych w celu doprowadzenia do jak najdalej idącej popularyzacji wspomnianego zagadnienia.

Na skutek znaczących nieprzewidywalnych w początku roku wpływów z podatku gruntowego, zaistniała konieczność rozszerzenia budżetu na r. 1948. Radni PRN jednomyślnie uchwalili zatwierdzić ten budżet w wysokości 19 659 000 zł.

Po omówieniu poszczególnych pozycji w nowoprojektowanym budżecie Pow. Związku Samorządowego na rok 1949 uchwalono budżet wyrażający się sumą 89 811 385 zł. Z tego w wydatkach zwyczajnych — 64 761 385 zł, w wydatkach nadzwyczajnych budżet zamyka się sumą 25 050 000 zł.

Poważną pozycję w budżecie nadzwyczajnym stanowi kwota 22 500 000 złotych przeznaczona na budowę drogi na odcinku Poznań—Mosina. Na oświetlenie w budżecie nadzwyczajnym przewidziano 1 800 000 zł, która to suma przyczyni się do powiększenia bibliotek samorządowych oraz do wzmocnienia akcji opieki nad dzieckiem. Na Powiatowy Ośrodek Zdrowia wyznaczono 500 000 zł. W budżecie zwyczajnym 6 090 000 zł przeznaczono na popieranie rolnictwa. Na opiekę spo-

Jarzyny, mięso, jaja i chleb zdrożały w Paryżu o 50%

Polityka rządu francuskiego i rozluźnienie kontroli nad cenami artykułów żywnościowych wywołały, jak to przewidywano, nowąwyżkę cen, która wzrosła jeszcze na skutek przyznania zasiłków obszarnikom. W Paryżu ceny jarzyn, mięsa, jaj, chleba i wina wzrosły o 50%, a podaż znacznie się zmniejszyła.

Związki zawodowe wystąpiły już ostro przeciwko eksperymentom rządu i wycofały się z ogólnej komisji gospodarczej, dając rządowi czas do 1 września na rozwiązanie problemu cen i plac.

Związki zawodowe zwracają uwagę rządu, że w całym kraju dojdzie do strajków, jeśli nie zostaną zastosowane żadne środki przeciwdziałające. (API)

teczną przeznaczono m. in. 4736 000 zł na kulturę i sztukę 80 000 zł. (hel)

Dobrze wykonali pracę i słusnie ich wyróżniono

W obecności przedstawicieli władz i organizacji odbyła się wczoraj w Poznaniu w Białej Sali Urzędu Wojewódzkiego uroczystość wręczenia nagród i dyplomów uznania wyróżnionym przedmiotom pracy spośród 120 mierniczych zatrudnionych przy pracach pomiarowo-regulacyjnych związanych z przebudową ustroju rolnego.

Wręczenia nagród dokonał wojewoda poznański St. Brzeziński, który wezwał mierniczych do dalszej wyżejonej pracy we współzawodnictwie.

Specjalne nagrody otrzymali pp.: Władysław Chelmiński, Feliks Lichwla i Jerzy Oliwa. Wykonali oni ustalone normy przewidzianego planu prac w 300 procentach. (bk)

Znalezienie wraku promu kolejowego na dnie Odry

Na nabrzeżu „Fant” znaleziono prom kolejowy o długości 104 m. Wielkość promu pozwala na przewiezienie jednocześnie 10 wagonów kolejowych. Według wstępnego badania uszkodzenia promu są nieduże. Szczeciński urząd morski przystępuje do jego wydobycia z dna Odry, po czym po dokładnym zbadaniu będzie on oddany o remontu. (PAP)

Koszmarna podróż w towarzystwie pantery

Pasażerowie samolotu, lecącego wczoraj z Saigona do Paryża, przeżyli straszne chwile.

Samolot przewoził panterę w klatce, przeznaczoną do Ogrodu Zoologicznego w Boulogne. W czasie drogi pantera wylamała pręty klatki i zaczęła się rzucać po całym samolocie. W końcu groźna pasażerka ulokowała się w przedziale bagażowym i tam odbyła podróż do końca, wydając przez cały czas dzięki pomruki. Po wylądowaniu w Paryżu, specjalny pogromca zwierząt przez 4 godziny skłaniał panterę groźbą i perswazjami do wyjścia z kabiny.

Trzęsienie ziemi we Włoszech

W nocy z 23 na 24 bm. odczuto lekkie trzęsienie ziemi w Turynie i Astii. Żadnych szkód nie zanotowano. Ośrodek trzęsienia ziemi znajdował się w Anali (PAP)

Wrażenia z Kongresu Intelktualistów

(Od własnego korespondenta „Głosu Wielkopolskiego”)

Wrocław, 25 sierpnia

Wyrwywamy się z atmosfery kongresowej krzątającej, panującej w gmachu Kongresu i jedziemy na lotnisko. Po drodze mijają nas mknące już w odwrotnym kierunku do miasta autobusy z delegacją francuską i włoską.

W odległości 8 km od Wrocławia rozciąga się rozległa piaszczysta lotniska, na której odpoczywają stojące rzędem srebrno-szare samoloty. Pogoda dopisała, a więc nie będzie większego zamieszania w podniebnym rozkładzie jazdy na trasie Londyn—Wrocław. Po kilku minutach oczekiwania ukazuje się na skraju lekko przymglonego horyzontu jakiś mały ruchomy punkt, rosnący w oczach z sekundy na sekundę. Wreszcie wielki kadłub samolotu osiada lekko na ziemi. Otwierają się drzwiczki i po przystawionych schodkach kolejno zstępują delegaci na Kongres.

W tej chwili uderza nas niespodzianka, przybyła bowiem nie tylko część ekipy intelektualistów angielskich, ale i reprezentanci ludów kolorowych — grupa kilkunastu osób. Pierwszy delegat, Murzyn, z którym stykamy się w poczekalni lotniska — to Peter Blackman. Przedstawiciel Indii zachodnich — literat, Wyraża entuzjastycznie swą radość z powodu przyjazdu do Polski, ukazując w uśmiechu śnieżnobiałe zęby. Jego zdaniem Polska jest jednym z bastionów prawdziwej demokracji. Wśród grupy kolorowych przedstawicieli stoi George de Silva, przewodniczący Narodowego Kongresu na Cejlonie, były minister zdrowia i były minister przemysłu, nieugięty bojownik o wolność Cejlonu. Przybył na Kongres wraz z córką, która wzbudza ogólne zainteresowanie swym narodowym strojem indyjskim. Jej białoniebieska szata długa i powłóczysta znakomicie harmonizuje z ciemną cerą. Przy gładkim, skromnym uczesaniu wpięta we włosy róża uzupełnia toaletę tej egzotycznej, pięknej młodej kobiety, która okazuje się jedną z najzdolniejszych modernistycznych konstruktorek wielu wspaniałych gmachów na Cejlonie.

„W chwili, gdy imperialiści mówią o wojnie — zebraliśmy się, aby właśnie radzić, jak zorganizować trwały pokój” — powiada pan de Silva. — „Trzeba upowszechnić ruch, który by pracował na rzecz pokoju. Zaczynajmy wreszcie mówić o sprawie pokoju tak samo intensywnie, jak ci, którzy propagują wojnę, a zareczam, że 90 proc. mieszkańców świata przyjmie to z wielką ulgą. Trzeba przede wszystkim zniszczyć ośrodki produkcji śmierniczości maszyn. Wierzę głęboko, że rozpoczynający się Światowy Kongres Intelktualistów w sprawie pokoju stanie ostrzeżeniem dla tych wszystkich którzy krew milionów istnień ludzkich chcą zamieścić na złoto”.

Inny nasz rozmówca, pisarz indyjski, Malk Radz Anan, krytyk literacki i wydawca czasopisma „Magazine” — uważa Kongres za jedno z najważniejszych wydarzeń dzisiejszych czasów. Mówi, iż pragnąłby widzieć intelektualistów całego świata sprężyniętych nie tylko w dziele propagandy pokoju, lecz także w praktycznej pracy nad jego realizacją. „Ideę przez siebie głoszoną należy wcielić w czyn. Imperializm, rządzący ludami kolorowymi — zginął na zawsze. Miliony mieszkańców Środkowego i Dalekiego Wschodu pragną pokoju opartego na niezawisłym bycie narodowym. Na razie tęsknią do niego tylko, żyjąc w ostatecznym ucisku, nędzy i głodzie. Wracając do spraw Kongresu, muszę stwierdzić jedno: jeżeli zgromadzeni w tym mieście intelektualści całego świata dojdą zgodnie — w co zresztą nie wątpię — do wspólnych wniosków, potępiających wojnę — to fakt ten będzie musiał wywrzeć olbrzymi wpływ na liczne umysły ludzkie, z którymi ci intelektualści zetkną się po powrocie do swoich krajów. Na zakończenie pragnę powiedzieć, aby prasa „Czytelnika” pozdrowiła w imieniu moim i milionów moich współrodaków, którzy myślą tak samo jak ja — lud Polski, który w swoim kraju tak wspaniale zmierzają do realizacji postulatów socjalizmu” — powiada Malk Radz Anan.

Skośnooki, żółtoskóry przedstawiciel intelektualistów chińskich, Chun-Chan-Yeh, pisarz, powiada: „Od 1931 roku jestem w szeregach żołnierzy, którzy walczyli przeciw japońskiemu imperializmowi i dlatego ja, jako przedstawiciel kraju, który może bardziej niż inne wymaga odbudowy, chce, by raz wreszcie skończono wojnę nerwów, która ma zapowiadać wybuch zbrojnego konfliktu. Wszyscy pragniemy pokoju, lecz nie za każdą cenę. Podstawą musi być tu prawo o samostanowieniu narodów. Chcemy pokoju i postępu dla Chin. Gdyby nie obca interwencja imperialistycznych państw, których nie chcę nazwać wprost po imieniu, to szczególnie dotkliwa dla nas zmora wojny domowej dawno zniknęłaby z naszej ziemi” — kończy delegat Chin.

Jan Lachowicz

LITERACI POLSCY witają kongres pokoju

Zarząd Główny Zw. Zaw. Literatów Polskich powziął na posiedzeniu we Wrocławiu w dniu 24 sierpnia br. uchwałę następującej treści:

Pisarze polscy witają z uczuciem głębokiej powagi i odpowiedzialności Światowy Kongres Intelktualistów, który będzie obradował w dniach 25—28 sierpnia br. na prastarych ziemiach piastowskich. Zagadnienie obrony pokoju i kultury europejskiej, obrony godności człowieka i jego prawa do twórczej pracy jest w obecnej chwili najistotniejszą sprawą każdego uczciwego pisarza, który jest przede wszystkim powołany do budzenia sumień i wychowania przyszłych pokoleń. Zadaniem bowiem pisarza jest nie tylko poznanie i artystyczne ujmowanie rzeczywistości, lecz także — a może głównie — kształtowanie jej w myśl głębokich zasad humanitarnych, którym poświęcone są obrady Kongresu Wrocławskiego.

W wywołaniu nowej zawieruchy wojennej jest zainteresowany tylko imperializm i jego polityczny sobowtór — faszyzm. Zwracamy się więc tą drogą do pisarzy i intelektualistów całego świata z wezwaniem o podjęcie stanowczej walki z siłami reakcji, które niosą ludzkości śmierć, zniszczenie i zagładę najpiękniejszych wartości kulturalnych. Kongres podejmuje swe prace w chwili, kiedy miliony ludzi, spragnionych pokoju i zgody, oczekują potępienia wojny, gwałtu i kłamstwa. Zdajemy sobie dobrze sprawę z ogromną odpowiedzialnością, która ciąży na nas, i wyrażamy nadzieję, że Kongres wyposażony w potężną egzekutywę DOBREJ WOLI nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei. Jesteśmy również przekonani, że pisarze Polski Ludowej znajdują w walce o pokój i całość europejskiej kultury w pierwszych szeregach, kontynuując zaszczytne tradycje naszych wieszczów i klasyków literatury europejskiej.

Myśl ludzka, sponiewierana wojną i okrucieństwem, błąka się wciąż jeszcze po bezdrożach niepewności, wzgardy i lęku. Prawo człowieka do równości i szczęścia jest nadal przedmiotem targów handlarzy śmierci. Głos wolności zagłuszają ciągle wybuchy bomb i pocisków armatnich na obu półkulach. W powodzi nieuczciwej propagandy, kłamliwych hasła i okrzyków wojennych zagubiono prośbę i szczerą prawdę o człowieku. Chcemy, aby prawda ta zatriumfowała i przemówiła przez usta delegatów Kongresu.

Prezes: Jarosław Iwaszkiewicz. Wiceprezesi: Jerzy Zawieyski, Stefan Żółkiewski, Sekretarz gen.: Leopold Lewin, Skarbnik: Michał Rusinek. Członkowie: Wilhelm Szewczyk, Kazimierz Wyka, Juliusz Żuławski.

Cedula giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu

z dnia 25 sierpnia 1948 r.
Ceny rozumieją się za towar zdrowy, suchy, przeciętnej jakości handlowej za 100 kg w handlu hurtowym, franko wagon st. zatad. w woj. pozń.
Standarty: Pszenica 748 g/l (127,1 f. h.), żyto 675 g/l (115,0 f. h., jęczmień 653 g/l (110,6 f. h.), owies 440 g/l (73,3 f. h.).
Pszenica 3500, żyto 2175, jęczmień 2075, owies 2075.
Mąka pszenna 70% 5500, mąka żytnia 80% 3150, kaszka pszenna 8500, kasza jęczmienna 65% 4200, płatki owsiane 7000, otręby pszenne 1600, otręby żytnie 1300, otręby jęczmienne 1100.
Rzepak ozimy 6300 do 6600, rzepak jary 5700 do 6000, siemię iniane 17 000 do 17 500, lnianka 8300 do 8800, mak niebieski 17 000 do 18 000, gorczyca 7500 do 7800.
Inkarnatka 21 000 do 23 000.
Makuchy lniane w tafłach 3800 do 4000, makuchy rzepakowe w tafłach 1800 do 1900, śrut lniany 3100 do 3300, śrut rzepakowy 1600 do 1700, siano prasowane 650 do 750, słoma prasowana 550 do 600.
Marchew jadalna 800 do 1000, pomidory 4500 do 5000, kapusta 900 do 1100, buraki ćwikłowe 800 do 1000, ziemniaki-rychliki 650 do 725, jabłka przemysłowe 2500 do 3000, sliwki: 8500 do 7000.
Olej lniany 65 000 do 70 000, olej rzepakowy 33 000 do 35 000.
Tendencja spokojna.

Z targu zwierzęcego

W dniu 24 bm. spędzono na Miejskie Targowisko Zwierzęce 2.303 zwierząt.
Za 1 kg żywej wagi płacono: Woły: I kl. — dobrze opasione 105—120, Krowy: ekstra — 140, I kl. — dobrze opasione 120—135, II kl. — średnio opasione 95—115, III kl. — mało opasione 70—85; Buhaj: I kl. — dobrze opasione 110—125, II kl. — średnio opasione 95—107; Miodzież (bukaty): I kl. — dobrze odżywione 100—105, II kl. — miernie odżywione 84—95; Cieleta: ekstra 138—145, I kl. — pełnomięsiste 130—135, II kl. — malomięsiste 110—125; Śloninowe — poniżej 150 kg żywej wagi 208; Mięsośloninowe — powyżej 130 kg żywej wagi 205—208, poniżej 130 kg żywej wagi 193—200; Mięso — powyżej 80 kg żywej wagi 180—190; Maciorzy i późne kastraty: I kl. — opasione 206—208, II kl. — chude 180—195; Jagnięta: skopy ekstra 145—150; Młode skopy i maciorzy: I kl. — pełnomięsiste 130—140; Starsze skopy i maciorzy: I kl. — pełnomięsiste 115—120, II kl. — malomięsiste 100—105.
Targi na konie odbywały się dwa razy w miesiącu, w pierwsze piątki po pierwszym i po piętym. Na prosięta i krowy użytkowo-mleczne co piątek.

Trawienie
regulują ziola „Cholekinaza” Nr. 1, 2 i 3
H. NIEMOJEWSKIEGO
Zadać w aptekach i skl. aptecznych

W interesie rolnika i wsi

podatek gruntowy 655 tys. ton materiału kamieniarskiego

musi wpłynąć w terminie

Podatek gruntowy w 75% jest przeznaczony na potrzeby związków samorządu terytorialnego, a więc dla gmin wiejskich i miejskich, związków samorządowych, komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego oraz Związku Samopomocy Chłopskiej, a tylko 25% z tego podatku przypada Państwu. Podatkiem tym objęte są wszystkie znajdujące się na terenie kraju gospodarstwa rolne, przy czym za podstawę opodatkowania przyjmuje się przychód szacunkowy z roku poprzedzającego wymiar, obliczony w kwintalach żyta.

Od podatku grunтового zwolnione są na mocy ustawy wszelkie nieużytki, jak: piaski lotne, bagna, mokradła itp. Może być również zwolniony od tego podatku płatnik, który ma na utrzymaniu więcej niż ośmioro dzieci do lat 14, uczęszczających do szkoły, lub do 24 lat, jeśli odbywają praktykę zawodową. Dotyczy to jednak tylko płatników, których dochód szacunkowy nie przekracza 70 kwintali żyta rocznie.

Władze podatkowe mogą również zwolnić płatnika od obowiązku uiszczenia podatku grunтового w razie okoliczności nadzwyczajnych, jak np. kłeski żywiołowe, długotrwała choroba, lub nieszczęśliwy wypadek, które mogły osłabić jego zdolność płatniczą. Stosowane są poza tym inne ulgi indywidualne, jak np. obniżenie podatku o 25%, jeśli płatnik ma więcej, niż czworo dzieci oraz o 50%, jeżeli ma więcej, niż sześcioro dzieci. Również i w takich przypadkach bierze się pod uwagę przychodowość gospodarstwa.

Podatek gruntowy jest płatny w dwóch ratach, a mianowicie do 1 marca i do 1 listopada, przy czym w nakazie uiszczenia pierwszej raty jest podana wysokość podatku za cały rok w gotówce i w naturze. Nadmienić należy, że gospodarstwa o przychodowości do 40 q żyta wpłacają cały podatek w gotówce, natomiast gospodarstwa o przychodowości od 40 do 60 q żyta placą w gotówce pierwszą ratę oraz połowę drugiej raty, natomiast pozostała połowa drugiej raty w ziemiopłodach według ustalonych ekwiwalentów.

Gospodarstwa o przychodowości ponad 60 q żyta placą pierwszą ratę podatku grunтового w gotówce, nato-

miast całą drugą ratę w ziemiopłodach. Warto nadmienić, że gospodarstwa, które nie uiszczyły w terminie całej pierwszej raty podatku za rok bieżący, będą musiały zapłacić cały podatek w naturze, a te, które tylko częściowo uregulowały pierwszą ratę, będą musiały wyrównać w ziemiopłodach całą różnicę między wymiarem, a nieuiszczoną częścią podatku. Przepis ten jednak nie dotyczy małych gospodarstw, których przychodowość nie przekracza 60 q żyta.

Na rok 1948 wymiar podatku grunтового przedstawia się następująco: ogólny wpływ podatku jest preliminowany na 28.177 milionów złotych, z czego wpłynąć winno w gotówce 18.407 milionów złotych oraz w naturze 500.000 ton zboża.

Jeśli chodzi o dotychczasowe wyniki akcji ściągania podatku grunтового, to na dzień 1 sierpnia br. wpłynęło ogółem z tytułu I raty, przypadającej na okres do 1 marca br. oraz z tytułu zaległości z lat ubiegłych, 12.258 milionów złotych, co stanowi 79% wymiaru I raty.

We wrześniu rozpoczyna się ściąganie podatku grunтового w zbożu. W tym celu robione są pośpieszne przygotowania na punktach zsypania zboża, które winno wpłynąć najpóźniej do 1 listopada br. Według planu winno we wrześniu wpłynąć 75.000 ton, w październiku — 180.000 ton, w listopadzie — 185.000 ton i w grudniu — 60.000 ton.

W interesie każdego płatnika leży uregulować w terminie wyznaczony podatek, aby uniknąć przymusowego ściągania oraz dotkliwych kar za zwłokę. **BEZET**

Są dobre — będą jeszcze lepsze

655 tys. ton materiału kamieniarskiego

potrzeba do odbudowy dróg naszego województwa

Wiosną tego roku szosy i autostrady naszego województwa zaroily się licznymi brygadami pracowników i zespołami dziwnego typu maszyn. W myśl ustalonego planu przystąpiono do robót drogowych celem ulepszenia istniejących nawierzchni i położenia nowych na 209 odcinkach (drogi państwowe), 230 odcinkach (drogi wojewódzkie) oraz kilkuset miejscach na drogach gminnych. Aby ten program wykonać, potrzeba było 650 tysięcy ton kamieni. Ponieważ teren Wielkopolski nie obfituje w kamienie, dokonano z konieczności zapotrzebowania na 340 tysięcy ton z kamieniołomów dolnośląskich. Niestety, ani żądanej, ani nawet przyznanej ilości nie otrzymano.

Celem dokonania kontroli prowadzonych robót Komisja Drogowa Wojewódzkiej Rady Narodowej wraz z naczelnikiem Wydziału Komunikacyjnego Urzędu Wojewódzkiego p. inż. Mackiewiczem udała się na trasę Środa — Jarocin — Pleszew — Ostrów — Kalisz — Błaszki.

Po krótkiej konferencji w Województwie — jedziemy. Za Kórnikiem wpadamy na nową nawierzchnię tłuczniową. Jest to odcinek 2 km, który w ubiegłym roku powodował liczne skargi kierowców samochodowych. Dziś mknijemy jak po stole.

Na granicy powiatów średzkiego i śremskiego, pod wsią Dębiec widzimy na bocznej drodze łopoczącą na wietrze chorągiew biało-czerwoną. Czyżby jaka uroczystość? Nie, to gmina buduje 800-metrowy dojazd do głównej szosy. Junacy wytaczają plan pod twardą nawierzchnię i układają kamienie. Chłopskie konie i wozy nie będą tonąć tej jesieni w błocie.

Kostka tańsza

Minąwszy Środę, spotykamy pierwszy zespół pracowników. Buduje się tu

2-kilometrowy odcinek z kostki granitowej i na 6 km poszerza się nawierzchnię tłuczniową, co ma stanowić podstawę do ułożenia kostki. Koszt prac wynosi 2 000 000 zł.

Od Środy aż do Nowego Miasta suniemy szeroką, równą drogą z kostki. Według opinii fachowców jest to nawierzchnia najekonomiczniejsza w użyciu i najtrwalsza. Ustępuje tylko nawierzchni betonowej, lecz na korzyść kostki przemawia znowu fakt, że jest o 40% tańsza.

Minąwszy Nowe Miasto, wjeżdżamy na asfaltówkę. Na odcinku przeszło 8 km trwają roboty smolcowe, jak i dalej na odcinku pod Pleszewem i Ostrowem. Na linii Ostrów — Kalisz pod Skalmierzycami przygotowuje się położenie kostki na przestrzeni 3 km. Roboty będą ukończone wkrótce. Przekraczamy granicę powiatów ostrowskiego i kaliskiego 200 robotników w trzech partiach kładzie kostkę na podłożu betonowym. Warczą motory, teroczą betoniarki, ludzie uwiązują się jak mrówki. Jednym słowem — praca wre. W przyszłym tygodniu ten odcinek będzie wykończony, jak również drugi

za Błazkami. Tak więc od Warszawy aż po Ostrów prowadzić będzie piękna autostrada. O rozmiarach robót może zaświadczyć fakt, że w samym tylko powiecie kaliskim wydane będzie w tym roku 160 milionów złotych (130 milionów na drogi państwowe i 30 milionów na drogi powiatowe).

Most za 19 milionów

Mijamy Szczypiorno i wjeżdżamy na czyste ulice Kalisza. Kierunek: nowo-wybudowany most na jednym z kanałów Prosy przez który przebiega wspomniana wyżej autostrada. Oglądamy i podziwiamy Most długi 70 m i rozpięty luku 32 m robi wrażenie niezwykle lekkiego, a jednak wytrzymuje wymagane obciążenie. Na jego budowę zużyto 400 ton cementu, 100 ton stali, 2200 ton różnego kamienia i 700 metrów sześciennych drzewa — czyli łącznie 211 wagonów materiałow. Wszwisko to wraz z robocizną kosztowało 19 milionów zł.

100 wagonów cementu i piasku

Postój nie długi. „Pędzimy” 40-tką do Błazek, gdzie na krańcu województwa Państwowego Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych kończy nakładanie 4-kilometrowej nawierzchni betonowej. Przyjeżdżamy niestety za późno — pracująca od kilku dni tylko na jedną zmianę ekipa zakończyła już na dziś robotę. Czyści się w tej chwili maszyn-ubijaczki i potężną, automatyczną betoniarkę. Przy jej pomocy zespół 200 ludzi (w tym 40% kwalifikowanych) kładzie dziennie 150 metrów bieżących płyty betonowej. Słuchamy objaśnień kierownika robót p. inż. Sadowskiego. Kto by tam jednak pamiętał te wszystkie cyfry, obliczenia, fachowe określenia, wykresy, mnożniki i dzielniki. Pewne wyobrażenie dają nam natomiast niektóre cyfry. Na budowę 4-kilometrowej płyty zużyto 16 500 ton, czyli 1100 wagonów grysiku bazaltowego, cementu i piasku płukanego, a w innym porównaniu 24 pociągów w pełnym składzie. Całkowity koszt budowy wynosi 39 milionów złotych. Dowodzi to, że w dobrach drogiaczków olbrzymi majątek narodowy.

Trochę krytyki

Jak już wyżej zaznaczyłem, województwo nasze nie posiada na swoim terenie kamienia brukowego i tłuczniowego. Chcąc wykonać plan robót drogowych, Wydział Komunikacyjny zgłosił zapotrzebowanie na 340 tysięcy ton. Ministerstwo przyznało zaledwie 152 tony, z czego Zjednoczenie Kamieniołomów wykonało niestety tylko 16%. Następcza to niesłychana trudność przy wykonaniu planu. To też wszyscy kierownicy Powiatowych Zarządów Drogowych meldują: „roboty przerwane chwilowo z braku materiału, którego Zjednoczenie Kamieniołomów nie dostarczyło”, albo „roboty prowadzimy w miarę dostarczania tłuczni, grysiku i smół”. W rezultacie roboty posuwają się nie zawsze w należytym tempie. Niewtajemniczeni okoliczni mieszkańcy, zdenerwowani długotrwałymi objazdami, zarzucają czestokroć nieudolną organizację miejscowych czynników. Tymczasem tak nie jest — nie oni są winni.

Oryginalne

współzawodnictwo

Władze wojewódzkie doceniają należyte ważność dróg bitych i ich konserwacji. Świadczy o tym fakt, że wśród drożników i drogomistrzów istnieje współzawodnictwo w pracy nad utrzymaniem i estetycznym wyglądem powierzchni im odcinków. Władze wyznaczyły tu specjalne nagrody po 10 000 zł dla każdego z trzech drożników i jednego drogomistrza w powiecie. Nagrody zostaną wypłacone w grudniu — kto je dostanie? Na razie nie wiadomo. Toteż współzawodnictwo trwa. Trzeba przyznać obywatelnie, że nie tylko dzięki nagrodom, ale także znanej uczciwości i pilności drożników, przyjemnie jeździ się po naszych drogach. Stan ich wywołuje słowa życzliwej zazdrości u automobilistów i przedstawicieli władz z innych terenów kraju.

K. JAZWIECKI

Jak ubrać się odpowiednio do pracy — w domu — na wycieczce?

„Poradnik na codzień”
„Mody i Życia Praktycznego”
„ZWYCZAJE TOWARZYSKIE”

Do nabycia we wszystkich kioskach i księgarniach
Cena 50 zł 1124

Wrocławski dorobek

(Od specjalnego wysłannika API dla „Głosu Wielkopolskiego”)

PUBLICZNOŚĆ zwiędająca wystawę wrocławską podziwia nie tylko wspaniale zorganizowaną imprezę. Uwagę jej przykuwa i samo miasto dzwigające się w szybkim tempie z ruin. By uczynić z Wrocławia stolicę Ziemi Odzyskanych nie wystarczyło zdobyć miasto siłą armii. Należało oczyścić z gruzów i zawałisk 400 km ulic i odbudować zniszczone dzielnice miasta.

W ciągu trzech lat odbudowano i odremontowano 9,5 tys. budynków — 183 tys. izb mieszkalnych, 1810 sal i pomieszczeń dla szkół wszelkiego typu, uczelni akademickich i zakładów nau-

Wrocław, w sierpniu
kowych. Odbudowano i uruchomiono 116 km torów tramwajowych z 200 wozami taboru. Miasto pokryło się gęstą siatką 2603 zakładów handlowych i 2250 warsztatów rzemieślniczych. Ruch spółdzielczy reprezentuje 61 sklepów, ogromny dom towarowy i warsztaty przetwórcze. Handel państwowy uruchomił w Wrocławiu największy dom towarowy w Polsce.

Miasto podnosi się z gruzów w oparciu o odbudowujący się w zawrotnym tempie przemysł. W ciągu trzech lat uruchomiono we Wrocławiu 381 zakładów przemysłowych, w czym 82 średnie i 10 wielkich; wśród nich pierwszą Państwową Fabrykę Wagonów „Pafawag” i fabrykę śrub „Archimedes”.

Fabryka sztucznego jedwabiu, monopol spirytusowy, przemysł fermentacyjny, zakłady konfekcyjne i wielkie zakłady użyteczności publicznej miasta stanowią ośrodek pracy przemysłowej skupiający 32 tys. robotników.

86 tys. mieszkańców miasta zorganizowanych jest w 37 związkach zawodowych. Nadaje to miastu charakter środowiska ludzi zawodowo czynnych. Ich codzienna droga do warsztatu pracy jest jednocześnie drogą miasta ku odbudowie.

Równolegle z rozwojem życia gospodarczego rozwijało się życie kulturalne miasta. Promieniującym ogniskiem wiedzy stały się uniwersytet i politechnika wrocławska, zorganizowane w najlepszych warunkach w r. 1945.

Wiosną 1945 r. usunięto z gmachów uniwersyteckich 320 ton materiałów wybuchowych, pokryto 32 tys. m² dachu i wstawiono 20 tys. m² szyb. W pracach nad uporządkowaniem uczelni brało udział 3 tys. słuchaczy. Dziś uniwersytet i politechnika skupiają wybitne siły naukowe: 52 profesorów zwyczajnych, 68 nadzwyczajnych, 52 zastępców itd. Wykładowi ich słucha bez mała 10 tys. studentów. Oprócz uniwersytetu i politechniki powstało 17 towarzystw naukowych i oddziałów ogólnopolskich towarzystw naukowych. Cenne publikacje naukowe wprowadzają dorobek uniwersytetu wrocławskiego do bibliotek światowych. Obok uniwersytetu działa Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Instytut Śląski, wydający przy współudziale najwybitniejszych polskich uczonych i historyków dzieła z zakresu historii, geografii i etnografii Ziemi Odzyskanych.

Rozbudowujący się aparat gospodarczy wymagał przygotowania kadr. Toteż staraniem miasta zorganizowano we Wrocławiu Wyższą Szkołę Handlową. Istnieje również Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych.

Obok państwowych teatrów dolnośląskich rozwija we Wrocławiu ożywioną działalność Filharmonia Wrocławska i Opera Dolnośląska. Realizując postulat upowszechnienia sztuki dla wszystkich teatry wrocławskie oddają 25% biletów po niskich cenach do dyspozycji Związków Zawodowych. W tym samym celu organizują one objazdy miast prowincjonalnych. Wielkim wysiłkiem odbudowano również rozgłośnie radiową.

Na terenie miasta wychodzi 19 czasopism: w tym 3 codzienne, 2 tygodniki, 7 dwutygodników.

Imponujące osiągnięcia Wrocławia wycisnęły niezatarte znamię polskiej pracy na prastarym piastowskim grodzie. Wsłutek całego narodu milującego pokój znalazł swój specyficzny wydzźwięk w zorganizowaniu we Wrocławiu Światowego Kongresu Intelektualistów w Obronie Pokoju.

Irena Wodzińska

Moskwa produkuje najmniejsze instrumenty smyczkowe

W Związku Radzieckim istnieje fabryka instrumentów smyczkowych, która produkuje skrzypce i wiolonczele różnej wielkości i typu, począwszy od instrumentów o normalnych rozmiarach, a skończywszy na zmniejszonych „połówkach” i „czwartkach”. Ostatnio wyprodukowała ona pierwszą partię najmniejszych skrzypiec, o długości zaledwie 40 cm. Ten miniaturowy instrument przeznaczony jest przeważnie dla dzieci w wieku 4—5 lat.

Maszyna która „wysiada” 300 tysięcy jaj

Jednym z wynalazków uczonych radzieckich jest zelektryzowany inkubator, tak zwany „Rekord-39”, który „wysiada” 300 tysięcy jaj. Specjalne przyrządy rejestrują najmniejsze odchylenie maszyny w procesie wylęgania kurcząt.

Inkubator konstrukcji inżyniera radzieckiego B. Goreckiego różni się tym od innych tego rodzaju aparatów, iż dzięki specj. automatycznym przyrządom zmniejsza się o połowę obsługujący personel i maszyna może „wylęgać” do 250 tysięcy kurcząt i kaczek. Inkubator ten, zaopatrzony jest ponadto w specjalny „barometr”, który bada temperaturę sztucznych wylęgarni.

W Moskwie istnieje centralna stacja doświadczalna hodowli drobiu, która wypróbuje i ocenia najlepsze typy inkubatorów, produkowanych w kraju.

O kanale ŁABA — ODRA — DUNAJ

pisze czeski specjalista na łamach „Przeglądu Zachodniego”

Zagadnienie kanału Łaba — Odra — Dunaj interesuje przede wszystkim naród czechosłowacki i polski; zespala je we wspólnym dążeniu do realizacji wielkiego przedsięwzięcia. Czytelnikowi polskiemu zagadnienie to znane było dotychczas raczej w formie ogólnego projektu. Toteż czytelnik ten z pewnością z największym zainteresowaniem przeczyta w najświeższym numerze (7/8 1948) „Przeglądu Zachodniego” wywody znakomitego specjalisty czeskiego, profesora Politechniki w Pradze, inż. dr. Jana Smetany, który w pracy pt. „Połączenia kanałowe oraz spławność rzek: Łaby, Odry i Dunaju” daje „porównawczy i krytyczny przegląd całego problemu”. Artykuł zaopatrzony jest w 13 map i wykresów.

Tenże numer „Przeglądu Zachodniego” (podwójny, obejmujący więc 220 stron druku) zawiera trzy dalsze prace, które tworzą pewnego rodzaju całość ze względu na to, że kierują swoje zainteresowania historyczne prawie że na całe terytorium Ziemi Odzyskanych, a mianowicie na Dolny Śląsk, Ziemię Lubuską i Pomorzcie Zachodnie. Są to: K. Pieradzkiej — „Historyczny rozwój zachodniej granicy Dolnego Śląska do początku czasów nowożytnych”, M. Szczenieckiego — „Stosunki sąsiedzkie na pograniczu wielkopolsko-lubuskim w przeszłości” i Śląskiego — „Dzieje polskości na Pomorzcu Zachodnim”. Obok tych prac znajdujemy jeszcze w dziale artykułowym tego numeru dwie pozycje poświęcone zagadnieniom współczesnych Niemiec, a mianowicie: A. Kłafkowskiego — „Konstytucja jednolitego państwa niemieckiego w oku-

pacyjnych aktach prawnych” oraz A. Rogalskiego — „Akcja polityczna niemieckiego katolicyzmu”.

Również i inne działy „P. Z.” przynoszą w tym numerze obfity materiał. I tak: w dziale „Współczesna Czechosłowacja” J. Reychman pisze o armii czechosłowackiej w latach 1939—1945, a A. J. Kamiński o ustroju nowej Czechosłowacji. W „Materiałach” W. Kochański kreśli sylwetkę Jerzego Badury, pastora walczącego o utrzymanie polskości wśród dolnośląskich protestantów. W „Polemikach i dyskusjach” W. Taszycki zabiera głos w sprawie poruszanej w ostatnim numerze „P. Z.”, a mianowicie — polszczenia imion i nazwisk. Dział „Korespondencji” przynosi wiadomości z Cieszyńska (L. Brożek), Katowic (J. Werner), Olszyna (A. Zubełowicz) oraz z Wrocławia (K. Kolańczyk), przy czym korespondencja z Wrocławia opatrzona jest czterostronnicową wkładką kredową zawierającą szereg zdjęć i fotomontaż z W. Z. O. „Oceny i omówienia” przynoszą artykuły recenzyjne J. Pajewskiego („Książka o Fryderyku Wielkim”) oraz M. Strażewskiego („Zdenek Nejedlý”), — „Kronika Niemiec współczesnych” zaś notatki z życia politycznego (A. J. Kamiński), gospodarczego (M. Zakrzewski) i kulturalnego (A. Rogalski). Dział „Z życia Instytutu Zachodniego” informuje o rozbudowie Instytutu Zachodniego oraz o rezonansie wydawnictw Instytutu za granicą.

Jak więc widzimy, w najświeższym numerze „Przeglądu Zachodniego” w parze z podwójną objętością idzie też obfitość i różnorodność materiału.

„Odwiedziłem piekło na ziemi.”

Wyprawa do wnętrza wulkanu

w numerze 34 „PRZYJACIELA”

tygodnika dla starszych dzieci młodzieży

Prenumerata miesięczna 40 zł

Cena egzemplarza 15 zł.

Konto P. K. O. 1-4195

Miasto drogich restauracji i tanich jaj

Ludność powiatu kępińskiego, która podczas całotygodniowej wystawy prezentuje na zewnątrz swój dorobek, liczy przeszło 82 tysiące. Z tej liczby w stolicy powiatu mieszka 9 tysięcy osób.

Warszawa n'e chciała wierzyć

Trzeba na wstępie podkreślić (na co z dumą powołują się przy każdej okazji przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i partyjnych) dużą ofiarność ludności na cele społeczne i kulturalno-oświatowe. I trudno było by tu kogoś wyróżnić. Tak ludność miast jak i wiosek podchodzi do poczynania o charakterze publicznym z niezwykłym zrozumieniem. Dzięki temu zapewne powiat kępiński ma większe osiągnięcia na wielu polach niż inne regiony naszego województwa. Weźmy dla przykładu czytelnictwo. W ubiegłym roku ludność złożyła na książki w dniu „Święta Oświaty” półtora miliona złotych. Zysk podwójny, gdyż jako premię przyznano powiatowi taką samą kwotę w postaci książek. Fakt ten był tak zadziwiający, że w Warszawie nie chcieli uwierzyć w podaną cyfrę, sugerując pomyłkę przy zbieraniu. Przekonano się jednak, że wszystko było w porządku. Ponad 1 i pół miliona w ciągu trzech dni to naprawdę dowód niezwykłej ofiarności społecznej. Toteż rozwój czytelnictwa w powiecie zasługuje na bliższe omówienie w specjalnym reportażu...

„3 kilometry z hakiem”

Zatrzymajmy się na razie w mieście Kępnie. Już od samego dworca głównego (tak, bo jest i dworzec zachodni) zauważamy jakąś gorączkę, ruch na ulicach, placach, w ogrodach i na przyległych polach. Ruch przedwystawowy. Do miasta bowiem idzie się jedną, pięknie wybrukowaną ulicą „trzy kilometry z hakiem” — jak mnie na wstępie poinformowano. Jest to duża niedogodność, a przypuszczając należy, iż tak pozostanie, gdyż miasto rozbudowuje się wprawdzie, ale nie w kierunku dworca głównego lecz zachodniego, w kierunku Wrocławia... Nawiasem muszę dodać, że przy nowym podziale administracyjnym państwa kępińskie chętnie przyjęłyby włączenie do województwa wrocławskiego. Tymczasem zaś mówi się dość głośno o Kaliszu...

N'esobia czy „Samica”!

Kępno należało do tych niewielu miast w Wielkopolsce, które przed wojną i w czasie jej trwania nie zostały skanalizowane. Dopiero po wojnie sytuacja zmieniła się na lepsze.

Rynek i przyległe ulice zostały kosztem 1.500.000,— zskanalizowane. Uregulowano także przepływającą przez teren miasta rzeczkę Niesobice, którą nie wiadomo z jakich przyczyn ludność zwie „Samica”. (?)

Miasto posiada wszystkie zakłady użyteczności publicznej jak rzeźnię, gazownię, wodociągi, zakład kąpielowy, łaźnie, ogrody miejskie, z których czerpie niemałe dochody. Dzięki temu jak i zapobiegliwości p. burmistrza Tadeusza Herdusia 13-milionowy budżet miejski jest zrównoważony a na rok 1949 podwyższony nawet do 14 milionów zł. Jest to prawdopodobnie znowu jedyne miasto w Wielkopolsce, które nie pokrywa niedoborów z dotacji państwowych — każdy budżet wykonany jest z nadwyżką.

Czyż można się dziwić, że tak Zarząd Miejski, członkowie M.R.N. jak i całe społeczeństwo jest z tego faktu dumne? Tym więcej, iż mają wszyscy wiele innych powodów do radości. Trzy szkoły powszechne, gimnazjum i liceum, szkoła handlowa, dokształcająca-zawodowa i dwa przedszkola są niejako „oczkiem w głowie” czynników w mieście decydujących. Wypożyczenie tych zakładów jest zastawiającą dobrą. W pięknym położeniu za miastem podziwiany 240 ogrodników działkowych, którymi opiekuje się specjalnie powołane Towarzystwo pod kierownictwem p. prezesa Kozickiego.

Fakt godny pochwały

O kupiectwie i rzemiołstwie kępińskim czynnik oficjalne wyrażają się w samych superlatywach. Od czasu zaprowadzenia Komisji Cennikowych, były tylko trzy wypadki ukarania. Czy inne miasta mogą się pochwalić czymś podobnym? Wynika z tego, że inicjatywa prywatna i kierownictwa zakładów spółdzielczych czy państwowych w Kępnie doskonale pojmują swe zadania w nowym ustroju społeczno-gospodarczym. Na czele Zrzeszenia Kupców

Wolsztyn i okolica!

Czytelnikom naszym w Wolsztynie i okolicy podajemy do wiadomości, że

ogłoszenia do „Głosu Wielkopolskiego” przyjmuje na warunkach obowiązującego cennika bez żadnych dopłat, p.

Kazimierz Trzciniński

Wolsztyn, ul. Sienkiewicza 3 m 3

Prosimy o zwracanie się w sprawach ogłoszeniowych pod wskazanym adresem, co zaoszczędzi fatygi i czasu.

stoi p. Jan Berski na czele Związku Cechów p. Feliks Forsyjak.

W działalności stowarzyszeń społecznych trudno było by jedno z nich wyróżnić. Wszystkie bowiem działają w myśl wytycznych ideowych w miarę możliwości i warunków oraz zdolności poszczególnych kierowników. Bo ogólnie wiadomo, że wszelkie poczynania społeczne ich rozwój lub niedowład zależne są od ludzi, którzy tę akcję prowadzą. Na czoło wybijają się bodajże Ochotnicza Straż Pożarna, posiadająca własną orkiestrę, plac ćwiczeń i wspinalnie oraz dwie nowe motopompy. Orkiestra OSP brała bezinteresownie udział w uroczystościach związanych z otwarciem wystawy.

Niemalą rolę w życiu gospodarczym miasta odgrywa spółdzielczość. Pierwszy na terenie województwa „Spółdzielczy Dom Towarowy” cieszy się wielkim powodzeniem i zaufaniem, o czym świadczą choćby obroty, przekraczające 6 mil. zł miesięcznie. Ponadto istnieje Spółdzielnia Spożywców „Jedność” z pięcioma filiami i Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej.

Za wiele restauracji

W związku z wystawą miasto zyskało wiele na wyglądzie. Poszczególni właściciele zabrali się bez nakazów do tynkowania i malowania swych domów, szkoda tylko, że nikt się tym bliżej nie zainteresował. Na skutek bowiem bezplanowości zamiast harmonii powstała taka pstrokaczna barwa, że aż oczy boją od patrzenia. I jeszcze jedna uwaga nasuwa mi się po trzydniowym pobycie w Kępnie. Miasto to posiada aż 17 restauracji (z dość słonymi cenami) czyli o 8 za wiele. Według ustawy bowiem jedna restauracja powinna przypadać na 1000 mieszkańców. W zamian za to Kępno ma w sprzedaży tanie jajka, co postaram się wyjaśnić przy następnym okazji.

KEPNO

Dziecko powróciło chore. W roku 1940 władze niemieckie wywoziły w głąb Niemiec matkę z dzieckiem. Po pewnym czasie dziecko odebrano matce i umieszczono w rodzinie niemieckiej celem zgermanizowania. Po długich staraniach w dniu 26 czerwca br. rodzicom udało się odzyskać swoje dziecko. Po powrocie dziecko chorowało, przeto skierowano młodą pacjentkę do lekarza. Zbadanie krwi wykazało daleko posuniętą chorobę weneryczną. Oto skutki „opieki” niemieckiej.

Wyrwała praca

zostanie zawsze uwieńczona powodzeniem

Żerków w powiecie jarocińskim posiada na swych peryferiach pagórki, których zbocza porośnięte są lasem bądź też stanowiły do niedawna nieużytki. Jedno z tych zboczy-nieużytków obsadził przed kilku laty mieszkaniec Żerkowa p. Woś drzewami morywymi. Zresztą w tym miejscu ncby już więcej rość nie mogło.

Smiali się wówczas niektórzy obywatele, uważając pracę starca za jakieś dziwactwo. Obecnie zmienił zdanie. Morwy w międzyczasie podrosły,

a p. Woś prowadzi już drugi rok hodowlę jedwabników, która nie tylko daje mu dużo zadowolenia, ale i wiele korzyści. Mieli możliwość przekonania się o tym również i ci, którzy swego czasu lekceważyli sobie pracę starca. Dzielnie sekunduje mu w tej pracy syn.

Prawdopodobnie w przyszłym roku, będzie już więcej hodowców jedwabnika w Żerkowie. A drzew morywy w okolicy nie brakuje! (bg)

120-milionowy budżet na rok 1949 dla powiatu ostrowskiego

Na wstępie ostatniego posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej, p. przewodniczący Witczak odebrał przyrzeczenie od nowych radnych w osobach pp. Edwarda Tomy insp. Włodzimierza Sieteskiego i Stanisława Maciejewskiego.

Najważniejszym punktem obrad była sprawa uchwalenia budżetu na rok 1949. Preliminarz w dochodach i wydatkach wynosi 120.885.000 zł, z tego budżet administracyjny w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych zł 82.125.000 budżet Szpitala Powiatowego — 2.800.000 zł, Ośrodka Zdrowia 8.140.000 zł Powiatowej Biblioteki 720.000 zł Powiatowej Szkołki Drzewek, która służy rozpowszechnieniu sadownictwa w powiecie — 1.900.000 zł. W ramach ogólnego budżetu przewidziano 2.000.000 zł na elektryfikację powiatu.

Radny p. Grzelak zdał sprawozdanie z Woiewódzkiej Rady Narodowej, która zobowiązuje terenowe Rady Narodowe do radiofonizacji i elektryfikacji

swich terenów, należytego przeprowadzenia akcji siewnej i realizacji podatku gruntowego i Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa. Jeżeli chodzi o ten teren, to P. R. N. postanowiła stopniowo radiofonizować szkolnictwo w powiecie, szczególnie tam, gdzie już jest prąd. (md)

SRODA

Z sali sądowej. W dniu 18 bm. Sąd Grodzki w Srodzie skazał Marcina Piaseckiego i Zygmunta Korzenińskiego ze Srody na kary po sześć miesięcy więzienia za kradzież 15 litrów spirytusu na szkodę Skarbu Państwa. Obwodom oskarżonym Sąd zaliczył arest śledczy od dnia 27. 4. 1948 r. Ponadto skazana została Sabina Dzierżkowska za pobicie i zniewagę Grabowskiej Anieli z Czarnolek (powiat Sroda) na 1 miesiąc aresztu i 2.000 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 20 dni aresztu.

Kronika ostrowska

Oddział redakcji i administracji: Ostrow, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422, przyjmuje komunikaty do działu redakcyjnego, ogłoszenia płatne, reklamowe, nekrologi i inne codziennie od 8—10 i 15—17.

Ze sportu. Rewanżowe spotkanie towarzyskiego ZS „Gwardia” — Wieluń — wicemistrza okręgu częstochowskiego z KS „Ostrovia” odbyło się w Wieluniu ostatnią niedzielę, dnia 22 bm. Wynik spotkania 2:2 (1:1). Bramki zdobyli pp. Sikora i Wojtasik.

Nowi mistrzowie ciesielscy: W dniu 23 bm. odbył się przy tut. Okręgowym Związku Cechów egzamin mistrzowski z zakresu zawodu ciesielskiego. Egzamin zdali pp. Mieczysław Skonieczny z Jarocina, Ludwik Cholewa z Ostrowa i Antoni Wróbel z Ostrowa.

Ostrowski Klub Motorowy wystąpił w ostatnią niedzielę w Pucku. Odbyły się

tam zawody Ligi Żużlowej, w których tut. Klub Motorowy zajął 2 miejsce zdobywając 19 punktów. Leszno 21 pkt., a Gdańsk 9 punktów. W tabeli Ligi Żużlowej na 9 zespołów startujących Ostrow zajął 4 miejsce.

W drużynie ostrowskiej startowali pp. Maciejewski, Rajek i Poprawa. Zawodnicy wykazali dobrą klasę w oparowaniu maszyn i w samej technice jazdy.

Odniesienie za pracę na polu opieki społecznej otrzymały z Centralnego Komitetu Opieki Społ. nast. osoby: odznaka złota — pp. Mieczysław Lorych i dyr. Józef Gniazdowski, srebrną — p. Edmund Dutcak, Antoni Sierczek, Siof z Sośni i Marcin Uzarzek z Cieszna. Wyręczenie odznak nastąpiło w czwartek, dnia 19 bm. na posiedzeniu Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej. Gratulujemy!!

dr med. Stefan Ostrowski
Dnia 24 sierpnia 1948 zmarł w 61 roku życia po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy brat, szwagier i stryj, sp.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 bm., o godz. 12 z kaplicy emmentarsza na Górczynie. Msza św. za spokój duszy sp. Zmarłego odprawiona zostanie o godz. 8 w kościele św. Anny na Łazarzu.
W głębokim smutku pogrzeżeni
19452 bracia, siostra, bratowe i bratankowie z rodzinami

Chiromantka
przepowiada zdumiewajaco przeszłość i przyszłość —
Poznań ul. Klonowicza 4 m. 5 19402

Ogłoszenie o przetargu
Kierownictwo Rektyfikacji PMS w Koninie, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie żelbetonowej rampy za- i wyładunkowej na terenie tut. przedsiębiorstwa.
Blizsze informacje oraz ślepe kosztorysy (za zwrotem kosztów) można otrzymać w Sekretariacie Rektyfikacji (Konin — Czerw. Armii nr 55).
Oferty należy składać pod wyżej wymienionym adresem do dnia 5. IX. 48 do godziny 12, po czym nastąpi otwarcie kopert.
Rektyfikacja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku — bez podania powodu oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu.
Kierownictwo Rekt. Spir. PMS w Koninie 8a-267

GIMNAZJUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE I LICEUM MAT.-PRZYR. DLA DOROSŁYCH
(z uprawnieniami szkół państw.)
Im. gen. K. Świerczewskiego w Poznaniu (Gmach Państw. Liceum i Gimnazjum im. M. Magdaleny — plac Bernardyński)
OGŁASZA WPISY
do wszystkich klas gimnazjum i liceum
Warunki przyjęcia: ukończone 18 lat życia, do klasy I gimn. metrykę urodzenia, świadectwo lub zaświadczenie ukończenia odpowiednio niższej klasy ewtl. dowód za trudnienia (leg. Zw. Zaw. lub leg. służbowe).
Zapisy odbywać się będą w dniach 30, 31 bm. i 1. IX. w godz. od 17.30 do 20.30 w Sekretariacie Szkoły — plac Bernardyński 6 parter lewo. 19281

SKÓRY wierzchnie podeszwowe rymarskie
poleca po cenach urzędowych
F-ma „Be-Ha”
Koncesjonowany skład skór
Poznań, Plac Wolności 14a (narożnik 3 Maja)
Wszelkiego rodzaju przybory szewskie po cenach hurtowych i detalicznych — Specjalność: prawidła i formy warszawskie
HURT p6565 DETAL

Opony Goodyear USA
Ceny za oponę wraz z dętką:
525 x 16 zł 32.125,—
550 x 16 zł 32.375,—
450/475 x 17 zł 29.900,—
525/550 x 17 zł 33.125,—
Wysyłamy na zamówienie
Biuro Dostaw Przem. - Handlowych **HAGET**
Łódź, Piórkowska 181 tel. 107-33 8b-433

Przetarg
Zarząd Miejski — Wydział Budowlany w Poznaniu, ul. Fredry nr 7 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie nawierzchni betonowej ul. Szczepankowo od ul. Ługańskiej do ul. Gospodarskiej.
Podkładki ofertowe otrzymać można w godzinach od 11 do 13 za opłatą 3000,— zł w pokój 39.
Oferty w podwójnych bezimiennych zalakowanych kopertach z napisem jak wyżej podano — należy składać do skrzynki znajdującej się w pokoju 39 do dnia 2. 9. 48 r. godz. 9.
Do oferty należy dołączyć kwit w wpłacone wadium w Głównej Kasie Miejskiej — Nowy Ratusz — ul. Armii Czerwonej, pokój 301, w wysokości 1% od sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.
Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się 2. 9. 48 r. o godz. 10 w pokój 39.
Wadła nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.
Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.
Za Prezydenta Miasta (—) Stachowiak Naczelnik Wydziału 8b-466

Lokal handlowy
w centrum, 2 okna wystawowe, z powodu wyjazdu, okazjnie natychmiast sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr. 8a-269

Obwieszczenie o licytacji
W myśl art. 86 dekretu z dnia 28. I. 1947 r. o egzekucji administr. świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. nr 21 poz. 84) podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 7 września 1948 r. o godz. 11 w lokalu firmy Jurczyk i Ska w Pile, ul. 14 Lutego 35 odbędzie się sprzedaż z licytacji następn. ruchomości:
1. jeden samochód ciężarowy.
2. dwie maszyny do pisania.
Zajęte przedmioty oglądać można w lokalu wyżej wymienionym w dniu licytacji od godz. 10 do godz. 11.
Naczelnik Urzędu Skarbowego 8a-210

Komunikat
Ministerstwo Skarbu uruchamia z dniem 1 września 1948 r. Państwowe Liceum Administracji Finansowej przy Miejskim Liceum Administracyjnym w Poznaniu, ul. Śniadeckich nr 54/58.
Liceum posiadać będzie dwa oddziały:
a) dla młodzieży z wymiarem 36 godzin nauczania tygodniowo — czas nauki dwuletni;
b) dla pracowników urzędów skarbowych i instytucji finansowych z wymiarem 24 godzin tygodniowo — kurs dwuletni.
Przyjmowani będą kandydaci, posiadający świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego po zdaniu egzaminu z języka polskiego i matematyki.
Absolwenci Liceum Administracji Finansowej otrzymają zatrudnienie w administracji skarbowej względnie w instytucjach nadzorowanych przez Ministerstwo Skarbu.
Nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowych.
Pracujący w Urzędach Skarbowych korzystać będą ze zniżki godzin pracy.
W oddziale a) przewiduje się przyznanie 15 stypendiów po zł 3000,— miesięcznie.
Przy zapisie należy złożyć:
1. podanie i życiorys
2. świadectwo ukończenia gimnazjum
3. świadectwo urodzenia
4. 2 fotografie
oraz kandydaci do oddziału b) zaświadczenie pracodawcy.
Blizszych informacji udziela oraz zapisy przyjmuje codziennie do dnia 28 sierpnia 1948 r. sekretariat przy Miejskim Liceum Administracyjnym w Poznaniu w godz. od 10 do 11.
Informacji udziela również Zarząd Oddziału Z.Z.P.S. Waty Batorego 5. 8b-453

Restaurację
w centrum miasta natychmiast okazjnie sprzedam. Oferty „Głos Wielkopolski 8a-200

Obwieszczenie o licytacji ruchomości
Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu Rewiru II Jan Cibicki, mający kancelarię w Poznaniu, przy ul. Wierzbiczej 13 m. 7, na podstawie art. 602 kpc, podaje do publicznej wiadomości, że
1. dnia 30 sierpnia 1948 r. o godz. 12 w poł. w Poznaniu, przy ul. Knapowskiego 10 m. 27 — odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, a mianowicie sprzedane zostanie pianino i radioodbiornik „Telefunken”;
2. dnia 31 sierpnia 1948 r. o godz. 11 przed poł. w Poznaniu, przy ul. Focha 40, w drodze publicznej licytacji sprzedany zostanie fortepian i kasa rejestrująca;
3. dnia 1 września 1948 r. godz. 12 w poł. w Poznaniu, przy ul. Sokolnickich 73 sprzedana zostanie w drodze publicznej licytacji szafa do rzeczy, maszyna do szycia, radioodbiornik, zegar ścienny, lustro;
a cena oszacowania tych rzeczy zapodana zostanie przy licytacji.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji, w miejscu i w czasie wyżej podanym.
Poznań, dnia 23 sierpnia 1948 r. (—) Cibicki, komornik 8a-271

przetarg nieograniczony
na budowę sieci rozdzielczych 220/380 V w następujących gromadach powiatu gnieźnieńskiego:
Kiszkowo, Łaglewniki, Olekszyn, Rybno, Sroczyn, Turostowo, Turostówko, Ujazd, Węgorzewo.
Ślepe kosztorysy na poszczególne gromady są do nabycia w Starostwie Gnieźnieńskim w Gnieźnie przy ul. Lecha 6 pokój 4.
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Powiatowego Komitetu Elektryfikacyjnego — gmach Starostwa Powiatowego Gniezno, ul. Lecha 6, pokój 4, w terminie do dnia 10. 9. 1948 r. gdzie tegoż samego dnia o godz. 10 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.
P. K. E. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz możliwości rozszerzenia lub zmniejszenia wykonania prac objętych kosztorysem, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.
Powiatowy Komitet Elektryfikacyjny w Gnieźnie 8a-274

Przetarg
Państwowy Bank Rolny, Oddział w Poznaniu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie prac ogrodniczych na dziedzińcu w domu mieszkalnego w Poznaniu, ul. Marcelesińska 65/69.
Państwowy Bank Rolny zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na zaofertowaną cenę, jak również prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.
Podkładki przetargowe są do odebrania w gmachu Banku ul. Armii Czerwonej 13.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 9 września 1948 r. o godz. 10. Wadium 30 000,— zł. 8b-460

Centrala Sprzętu Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 4 ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie z żelaza konstrukcyjnego i dostarczenie na budowę przy ul. Bałtyckiej 52 w Poznaniu 16 szt. słupów
Podkładki i szkice techniczne można otrzymać w Dziale Technicznym C. S. P. E. 27 Grudnia 4.
Wadium w wysokości 2% oferowanej sumy należy wpłacić na konto nr 1615 w B. K. K. w Poznaniu. Oferty w podwójnych kopertach zalakowanych składać na adres Centrali Sprzętu P.P.B. w Poznaniu, 27 Grudnia 4.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 września br. o godz. 12 w biurach przedsiębiorstwa.
Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu. 8a-265

W najszczęśliwszej kolekturze K. K. O. **Stargard n/Ina** ul. R. Zymierskiego nr 16 (woj. szczecińskie) **padła wygrana zł 500.000** na nr 373 p6690 i wiele innych mniejszych wygranych

Dobrze prosperująca rozlewnia iwa, wytwórnia lemonad z ciężarowym samochodem w mieście powiatowym na Zachodzie, z powodu choroby **na sprzedaż** Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR”, Poznań, Ratajczaka 7 pod „8,656”. p6696

Lekarskie Artretyzm, reumatyzm, leczy Poznański Zakład Przyrodoleczniczy, Marcinkowskiego 20, tel. 38-26. p5855

Wolne posady Ekspedient do handlu win potrzebny. Oferty skr. poczt. Poznań 250. c2712

Modelki do pozowania potrzebne. Zgłoszenia: Państw. Liceum Sztuk Plastycznych w Poznaniu, al. Hetmańska 29/3, od godz. 9-15. 8a-259

Blacharzy-instalatorów dobrych fachowców przyjmie Jan Bielak, Mylna 3 c2752

Murarzy wykwalifikowanych przyjmujemy natychmiast do prac akordowych. Przedsięb. Robót Inżyn. i Budowlanych. J. Gaziński i Ska, Biuro Budowy: Poznań, ul. Jarochowskiego 32 m. 9. 19233

Zbrojarzy przyjmujemy natychmiast do budowy wieży wodnej w Czempiniu (stacja kolejowa). Przedsięb. Robót Inżyn. i Budowlanych. J. Gaziński i Ska, Biuro Budowy: Poznań, ul. Jarochowskiego 32 m. 9. 19232

Uczniów powyżej 18 lat przyjmujemy I-ma St. Noak, ślusarnia, Poznań, Daszyńskiego 37. 19312

Czeladnik krawiecki potrzebny zaraz. Zaczyski, Szymbalskiego 9. 19300

Kwiaciarka może się zgłosić. Focha 55. 19342

Narzędziarz na dobrych warunkach zaraz przyjmie Fabryka „Argo”. Starołęcka 19. p6678

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Sowińskiego 20 m. 1, (od Słonecznej). 19341

Panienska do 1 1/2-roczonego dziecka na popołudnie potrzebna zaraz. Konopnickiej 15 m. 5. 19394

Posługawca raz tygodniu. Niegolecka 5 m. 5. 19384

Zakład Szkolny dla Inwalidów w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 45, przyjmie od 1. IX 48 kierownika (człk) kuchni z praktyką. Warunki do omówienia. 8a-263

Ekspedientka rzeźnicza na soboty zaraz. Kościelna 22. 19413

Dzielnicy z gotowaniem, czysta, utrzymaniem, potrzebna od 1. IX 48. Woźna 10, piekarnia. 19422

Potrzebny szwac na lekką klejową pracę, dobra zaplata. Zgłoszenia: ul. Stępińskiego 11 m. 5. 19423

Pomoc domowa do lekkich prac domowych z całym utrzymaniem. Rataje 138, dyr. Król. 19416

Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Choszczeńskiego w Choszczynie poszukuje **WICE-DYREKTORA KASY** oraz **GŁÓWNEGO KASJEROWEGO**. Mieszkańca służbowe zapewnione. Spieszne oferty prosimy nadsyłać pod adresem: Dyrekcja K. K. O. pow. Choszczeńskiego w Choszczynie (Pomorzanie Zachodnie). p6652

Najciekawsze audycje radiowe na sobotę 28. 8. 48 5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 6.00 Audycja poranna; 6.15 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka; 7.00 Skróty wiadomości; 7.12 Muzyka; 7.30 d. c. muzyki; 8.20 „Dalekie lata”; 8.57 Odcinek powieści Konst. Paustowskiego; 8.35 d. c. muzyki; 12.04 Dziennik południowy; 12.25 Utwory Skrzypcowe; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Muzyka obiadowa; 13.45 Muzyka poważna; 14.30 Tango; 14.42 Lokalne wiadomości sportowe; 14.50 Czeska muzyka wokalna; 15.20 „Jan z Kolna” — pódganka; 15.30 „Była sobie gaska” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.15 Muzyka; 16.45 „Przy sobocie po robocie — transmisja z Budapesztu; 18.00 Muzyka; 18.20 Kongres intelektualistów — transmisja z Wrocławia; 19.00 Koncert rozrywkowy; 19.30 „Emancypantki”; 48 odcinek powieści Bol. Prusa; 19.45 „Z życia Rumunii”; 20.10 XV Wiciorz Mickiewicza; 20.40 Lekka muzyka dwufortepianowa; 21.00 Dziennik wieczorny; 22.00 Muzyka taneczna; 22.45 Koncert żywych; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna; 23.30 Muzyka taneczna.

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. Redakcja: ul. Matejki 53, tel. 64-75. 62-70 i 77-49

SZTANDARY PARAMENTA KOŚCIELNE wykonuje fachowo i solidnie firma **IRENA SZALOWA** 8a-228 **Poznań — Telefon 12-54** ul. Ratajczaka 11a i Skarbowska 23

OGŁOSZENIA DROBNE Konto: Bank Gosp. Spółd. nr 1 V — 4499 Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, skiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Początkująca siła biurowa szuka posady. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 8,655. p6695

Księgową, lat 30, ze znajomością wszelkich prac biurowych, sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 19438.

Księgowy rutynowany przyjmie wszelką księgowość dorywczo. Oferty Głos Wlkp. nr 19432.

Zmienie posadę nauczycielską. Znam francuski, niemiecki (polonistka). Również posadę bibliotekarki, względnie wychowawczyni internatu. Oferty Głos Wlkp. nr 8a-262.

Wykonuje przepisywanie na maszynie, prowadzę księgowość oraz załatwiam sprawy podatkowe. Oferty Głos Wlkp. nr 19398.

Fotograf znajomością wszelkich prac przyjmie pracę. Of. Głos Wielkopolski nr 19383.

Sekretarz adwokacki, kierownik biura adwokackiego, z kiloletnią praktyką, poszukuje odpowiedniego stanowiska w większym przedsiębiorstwie, wgl. u adwokata. Oferty nr 2461 Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2756

Wysze Kursy Księgowości przebiekowej rozpoczynam 2 września. Smólski, Wawrzyniaka 33. 8b-246

Księgowość z przebiekową, uroszczoną i podatkową do całkowitej pewności bilansowej, od 1 września, wpisy Szkoły Przemysłowców Handlowych, Pl. Wolności 2. 19255

Przygotowanie do matury ekstern. małej lub dużej. Zgłoszenia zaraz godz. 18—19, Limanowskiego 25 m. 8. 19318

Kursy Handl. - Administracyjne rozpoczynają naukę 6 września. Zapisy, informacje: Potockiej 16. p6674

I-sze Kursy Kosmetyki i Masażu Lecznicy Hanni Milewicz zawodowe szkolenie kobiet w zakresie pielęgnacji skóry, włosów, rąk i nóg oraz masażu leczniczego. Początek nauki 4 października. Zapisy przyjmuje Sekretariat Kursów, Poznań, Działalności 7 m. 7, codziennie w godz. 11—13, 15—17. 19237

Tańców nowoczesnych wyczuca Adela Szczurkówna — Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 19409

Gimnazjum Przemysłowe Fabryki Stomil — typ chemiczny — otwiera drugi oddział klasy pierwszej. Zgłoszenia do 31 bm, w godz. od 9—13-tej w Sekretariacie szkolnym, Starołęcka nr 18. 8a-275

Stenografia, księgowość, rachunki, Kromczyńska, Skarbowska 6, pokój 28, oficyna. p6716

Spółeczne Gimnazjum Mechaniczne, Poznań, Górczyńska 36, przyjmuje wpisy kandydatów. Informacja u dzielnicy Sekretariatu. 19347

Plotki rozsiewane o obwie 18 żeńskiej drużyny harcerskiej jako nieprawdziwe odwołuje. Maria Wolińska, Kolejowa 36 m. 16. 19405

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, św. Marcina 22, w podwórzu, tel. 23-91. p6034

Szafy, łóżka, toalety, nocne stoliki oraz kompletne sypialnie i kuchnie, kompleta Janki i Ska, Za Bramką 4 (przy Województwie). p6362

Sypialnie, jadalnie, kuchnie, najtaniej poleca K. Bakoś, Garbary 21. 8b-269

Miśkiszki maszynowe, urządzenia, projekty, szmaty przemysłowe, remonty, DPM, Zakłady Budowy Maszyn Miśkiszki, Wrocław, Jagiellończyka 18. 8b-271

Materace, łóżka metalowe, leżanki wykonuje „Rekord”, ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). 8b-234

Centrala Produktów Naftowych Oddział Wojewódz. w Poznaniu, Plac Wolności 16 poszukuje zaraz **inżyniera lądowca** Warunki według stawek przemysłu budowlanego. 8a-257

Sprzedam wyrówniarke do drzewa. Oferty Głos Wielkopolski nr 19377.

Futro jęki, 4 krzesła. Sprzedam. Dąbrowskiego 33 m. 8. 19392

Parcelę na Sołaczu sprzeda właściciel, św. Stanisława 21 m. 6. 19380

Platformy, wozy skrzynkowe i ogrodnicze na gumach. Kuźnia, św. Wojciecha 26/27. 19385

Wulkanizacja całowitym urządzeniem okazujmie. Adres wskazuje Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1377

Opel 4-osobowy stanie dobrym, 220 tysięcy. Tel. 514-79. p6683

Wózek dziecięcy w dobrym stanie sprzedam, Piekary 8 m. 23. 19417

Samochód Büssing 5-tonowy, po kapitalnym remoncie, sprzedam. Środa, Kościuski 33 — tel. 151. 19382

Nowoczesną szafę kuchenną sprzedam, Kurczewski, Garbary 6, u Wierzejskiego. 19381

Skład papieru z towarami lub bez (rynek) mieście powiatowym. Adres wskazuje PAR, Ratajczaka 7, pod 8,661. p6701

Wózek karakułowy czarny. Of. Głos Wielkopolski nr 19389.

Dom wypalony, skład lub parcelę, kupię wprost Oferty Głos Wielkopolski nr 19410.

Linę alu przekroje 25 — 95 mm, kupimy zaraz każdą ilość. — Zgłoszenia: Grunwaldzka 57, parter, tel. 65-42. 19431

Odzież męską, damską, kupuję. Wodna 21, skład. 19421

Maszyny do pisania oraz z długim wałkiem, do liczenia, powielacze, kupuję. W. Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego 18. Tel. 43-25. p6338

Kupię części motocyklowe marki Triumph 250 cm³, Ciesielski, Grochowe Łąki 4. 8b-462

Kupię domek z ogrodem w okolicy Winogrody — Winary. Of. Głos Wielkopolski nr 19440.

Kupię w okolicy Poznania domek z zabudowaniami gospodarczymi, nadający się na mały przemysł. Oferty Głos Wlkp. polski nr 19439.

Samochód Mercedes V-170 w bardzo dobrym stanie na nowym ogumieniu **przedamy.** Wiadomość: telefon 92-46. 8a-273

Samochody na rozbiórkę części, przybory, łożyska kulkowe i rolkowe oraz opony i łożyska kupuję stale

Samochód 7 1/2-miesięczny 5.000,— zł. Focha 69 m. 30. 19106

Wózek karakułowy (autko) okazujmie sprzedam. Szwajcarska 8 m. 7. k1398

Motocykl NSU 200 sprzedam. Tel. 40-35, godz. 9—13, k1388

Lokal dla świata pracy! 26 sierpnia 1948 r. o godz. 12-ej **otwarcie restauracji** Spółdzielni Pracy z o. u. w Poznaniu **Gastronomia** Zakład I (dawn. Artus) przy ul. św. Marcina 6 na które Szan. Gości, Przyjaciół i Sympatyków uprzejmie zaprasza ZARZĄD 19352 **Wyśmienita kuchnia!** **Wyborowe napoje!** Koncert artystyczny od godz. 17.00 pod kier. Wypuszcza **Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy**

Nawalnica i glancownia NICI kompletnie urządzona wraz lozalem natychmiast **do sprzedania** Oferty Biuro Ogłoszeń PAR, Poznań, Ratajczaka 7 pod 8,634. p6679

Pieniąż Wspólnika poszukuje Zakład Elektromechaniczny, Zielona Góra, Strzelecka 19. 8b-421

Wspólnika, 1—1,5 miliona, do rentownej, bezkonkurencyjnej produkcji poszukuje. Dysponuje całkowitym zabezpieczeniem kapitału. Oferty Głos Wielkopolski nr 19414.

250 tysięcy pożyczki na okres 3 miesięcy. Warunki dobre, zabezpieczone. Oferty nr 2458 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2753

Skład tanio sprzedam — św. Marcina 67 m. 30. 19073

Restaurację w centrum miasta natychmiast okazujmie sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 8a-260.

Lokal handlowy w centrum, 2 okna wystawowe, z powodu wyjazdu, okazujmie natychmiast sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 8a-261.

2 pokoje św. Marcina, telefon, ewtl. używ. kuchni. Filiz. Zwrót remontu. Wiadomość: tel. 13-44, od 10—12. p6689

Pana z utrzymaniem do wspólnego pokoju przyjmie. Of. Głos Wielkopolski nr 19386.

Odstepie 3 ubikacje na warsztat lub skład (Wilda). Adres wskazuje Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1385

Mieszkanie 3-pokojowe komfort, słoneczne, z pięknym widokiem, zwrót kosztów remontu, zaraz do wynajęcia. Oferty nr 3031 Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1393

Lokale handlowe nadające się również na cichy przemysł na I piętrze w centrum miasta z telefonami ewtl. urządzeniem biurowym, o powierzchni ca 160 m² do oddania za zwrotem kosztów odbudowy. Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR”, Poznań, Ratajczaka 7 pod „8,682”. p6643

Dwa pokoje, kuchnia, łazienka, korytarz, nowy dom, zwrót remontu, Rynek Śródecki 16 m. 1. 19378

Trzypokojowe komfortowo z kuchnią, centr. ogrzewaniem, nad Wartą, w Puszczykowsku, wydzierżawie. Oferty Głos Wlkp. nr 19445.

Zagubiono legitymację służbową 10173 nazwisko Maria Trzeciak, wyst. przez Dyr. Okr. Poczt i Telegrafów Poznań. 8b-459

Zagubiono legitymację służbową 6759 nazwisko Stanisław Rzepka, wyst. przez Dyr. Okr. Poczt i Telegrafów Poznań. 8b-459

Zagubiono legitymację służbową 10173 nazwisko Maria Trzeciak, wyst. przez Dyr. Okr. Poczt i Telegrafów Poznań. 8b-459

Zagubiono legitymację służbową 10173 nazwisko Maria Trzeciak, wyst. przez Dyr. Okr. Poczt i Telegrafów Poznań. 8b-459

Zagubiono legitymację służbową 10173 nazwisko Maria Trzeciak, wyst. przez Dyr. Okr. Poczt i Telegrafów Poznań. 8b-459

Zagubiono legitymację służbową 10173 nazwisko Maria Trzeciak, wyst. przez Dyr. Okr. Poczt i Telegrafów Poznań. 8b-459

Zagubiono legitymację służbową 10173 nazwisko Maria Trzeciak, wyst. przez Dyr. Okr. Poczt i Telegrafów Poznań. 8b-459

Zagubiono legitymację służbową 10173 nazwisko Maria Trzeciak, wyst. przez Dyr. Okr. Poczt i Telegrafów Poznań. 8b-459

Zagubiono legitymację służbową 10173 nazwisko Maria Trzeciak, wyst. przez Dyr. Okr. Poczt i Telegrafów Poznań. 8b-459

Eldorado bandytyzmu

Nieraz już wypadło nam zajmować się sprawą upadku moralności, jaki można zaobserwować we wszystkich krajach, dotkniętych bezpośrednio lub pośrednio ostatnią wojną. Z radością stwierdziliśmy jednak wypadki, że sytuacja na tym odcinku ulega stałej poprawie i to nie tylko u nas, ale i w szeregu innych krajów. Jedynym wszakże państwem, gdzie przestępczość nie tylko nie zmalała, ale rośnie z dnia na dzień, są Stany Zjednoczone — kraj, który zupełnie nie ucierpiał na skutkach wojny, a nawet wręcz przeciwnie, wyciągnął z niej olbrzymie zyski.

Nie na darmo Stany Zjednoczone zyskały sobie miano ostrych bandytyzmu. Nie na darmo wyraz „gangster” jest pochodzenia amerykańskiego. Gangsteryzm i wszelkie rodzaje zbrodniczości są chyba tak samo istotną częścią pojęcia „amerykanizm”, jak święta zasada trwałości kapitalizmu.

Posłuchajmy, co mówią sami Amerykanie na ten temat. Sędzia amerykański A. G. Cummings stwierdza: „Amerykę zalewa szeroka fala bandytyzmu, która grozi porwaniem w swe krwawe odmetę milionów ludzi. Na terenie Stanów Zjednoczonych ma miejsce

co 20 sekund przestępstwo

większego kalibru: morderstwo, rabunek, gwałt, włamanie. Każdy 40 Amerykanin był ofiarą jakiejś zbrodni, każda 16 rodzina amerykańska ucierpiała od rabunku. Okrągi biorąc, ginie z rąk bandytów 12.000 obywateli amerykańskich rocznie, czyli 33 dziennie”.

Najdziwniejsze jezioro świata

jest czarne i można po nim chodzić

NA TRINIDADZIE w Ameryce Środkowej znajduje się niezwykłe jezioro, które ciągnęło się na przestrzeni kilku hektarów wydaje miliony ton asfaltu. Mimo swej ruchomości, której teren ten zawdzięcza nazwę jeziora, powierzchnia jego nawet w najgorętszej porze roku jest na tyle stała, że ludzie mogą po niej chodzić. Leży to dziwne jezioro w południowo-zachodnim kącie wyspy w odległości 45 km od Port of Spain.

Zewnętrznie przedstawia ono widok szaro-czarnej przestrzeni, porośniętej nierównomiernie roślinnością i gdzieś tam pokrytej kałużami. Martwa szara plama na tle bujnej zieleni reszty wyspy tworzy dziwny kontrast. Prawdopodobnie już pierwszy jej zdobywca (który w 1498 r. objął ją dla Hiszpanii) zwrócił uwagę na jezioro, lecz dopiero pierwszą wzmiankę o nim przekazał Anglik Walter Raleigh.

Wylądował on na czele wyprawy złożonej z żądnych złota zapaleńców. Założone na wyspie osady hiszpańskie zostały wówczas przez nich złupione i spalone. Walter Raleigh pierwszy zwrócił uwagę na znakomitą wartość smoły ziemnej i użył ją przy budowie statków. Nie podjął jednak próby eksploatacji.

Ciekawe zestawienie znajdujemy na łamach poczytnego dziennika „New York Times”, który stwierdza, że w okresie przedwojennym — bezpośrednie straty, spowodowane przez rabunki i kradzieże, osiągnęły fantastyczną sumę 3,5 miliarda dolarów. Pośrednie szkody gospodarcze ocenia to pismo na 2,5 miliarda, wydatki na łapówki, przekupstwo itp. na 0,5 miliarda (czy nie za skromnie?). Dalsze 3,5 miliarda dolarów kosztuje państwo walka z przestępczością. Daje to okrągłą sumę 10 miliardów dolarów, czyli mniej więcej 1/4 budżetu Stanów Zjednoczonych, albo dwa razy tyle, ile wynosi osławiona „pomoc” marszałkowska dla Europy.

Straszliwe rozmiary bandytyzmu opisuje m. in. w swej książce Ira Wolfart („Tuckers people” — Banda Tuckera). Inny pisarz amerykański Collin stwierdza wręcz: „Bandyci łączą się w ogólnokrajowe organizacje, które działają nie gorzej (a może nawet sprawniej) od szeregu urzędów stanowych, czy federalnych. Przywódcy band re-

Dopiero z rozwojem przemysłu w drugiej połowie XIX wieku, a później powstania potrzeby budowania gładkich dróg dla pojazdów mechanicznych pomysiano o przemysłowej eksploatacji tego cennego surowca. Pierwszym eksploratorem został dziesięćletni Earl of Dundonald, który wydzierżawił na 20 lat dużą część jeziora. Gdy w r. 1871 wygasła dzierżawa, państwo będące właścicielem tej cennej placówki, wydało specjalne przepisy odnośnie wydobycia surowca. Obecnie posiadaczem koncesji, jest Towarzystwo Trinidad Lake Asphalt, które za każdą tonę surowego asfaltu musi słoć płacić rządowi brytyjskiemu.

Naukowcy powstanie jeziora tłumaczą ruchami skorupy ziemskiej sprzed tysięcy lat. Pęknięcia doszły wówczas do zbiorników ropy i gazu w głębi ziemi i umożliwiły im wydobyć się na powierzchnię. Lotne części ropy wyparowały a pozostałe dały asfalt. Powierzchnia asfaltowego jeziora sięga 45 ha. Stale dopływa nowy materiał i wydzielają się przy tym gaz, co powoduje ciągły ruch. Obecnie na miejscu dzuńgli, otaczającej niegdyś jezioro znajduje się fabryka wyposażona w odpowiednie urządzenia, która pracuje dzień i noc.

Opowiadamy Czytelnikom!

Jedną z wielu życiowych bezinteresownych czytelniczek: Jakkolwiek ma Pani wiele racji w przesłanym do nas liście, to jednak pozwalamy sobie zauważyć, iż zarzuty stawiane nam polegają na nieporozumieniu. Autor artykułu po prostu przedstawił stan faktyczny — nie dodając od siebie żadnych komentarzy. A jeśli chodzi o winę rodziców, czy innych osób, to przecież pani zgodziła się w liście, iż czyn chłopców był karygodny — Prawda? A więc ktoś powinien pilnować młodzieży, by zajmowała się nauką, a nie łobuzerskimi wyczynami.

Za życiowe uwagi dziękujemy.

Sz. Cz. Wieleń n/Not. — Przesłał nam Pan swoje poetyckie plody. Jeden długi wiersz satyryczny, którego nie byłymy w stanie odczytać do końca „...coś króciutko na deser”. Czytamy tam:

„Pokrako! Krzykła żona z wrzaskiem na męża i oczy mu zasyłała piaskiem”. Później mąż zebrał się „w sobie”:

„rzucił w nią kamieniem i wybił jej oko”, a żonie „iż buchnęły potokiem”.

Nam także „iż buchnęły potokiem” z żalu nad Pańską poezją. Znajduje się ona jak to złośliwie mówią ludzie: „pod zdechłym Azorkiem”.

Łodyga Stanisław: Nie ma żadnych specjalnych kursów kształcących wojtów. Aby objąć takie stanowisko trzeba wykazać się pewnym zasobem wiedzy i praktyką w administracji państwowej lub samorządowej. Podanie należało by wnieść do odpowiedniego nadzoru ew. wydziału wojewódzkiego.

M. Malanowska: Mimo, iż wierszyk ma być śpiewany na melodię „zakochałam ci się, aż po same uszy” — nie skorzystamy.

Pani N. D. Jeżeli Pani istotnie czytała ów artykuł kilkakrotnie, to czym tłumaczyć można przypisywanie nam sądów, których nie wypowiedzieliśmy? Prosimy przeczytać artykuł jeszcze raz uważnie, a stwierdzi Pani, że ograniczyliśmy się jedynie do przytoczenia zeznania jednego z

owych chłopców, powstrzymując się od jakiegokolwiek sądu w tej sprawie.

Fr. Rut... Niedzielewo: Powyższą książkę otrzymał Pan w księgarni „Czytelnika” w Poznaniu, lub w Eklepie Spódz. Wyd. „Książka” Poznań — ul. Marsz. Focha, przy Rynku Łazarskim.

„Repatriant”: Niestety bliższych informacji ponad notatkę umieszczoną w „Głosie” podać nie możemy.

K. A. 48: Oczywiście.

Mgr Müldner: Preparaty z plazmy są dopiero w stadium opracowywania naukowego.

„Ktoś”: Czegoż Pan chce. Powieści drukować? A pisać pan się nauczy? Sądząc po kartce, to jeszcze nie.

Pani „El-El” pragnie poświęcić się dziennikarstwu, pisze więc do nas: „Bowiem w nieświadomości, do kogo zakolała, kogo się radzić — jakaś zbawcza myśl natchnęła mnie, że sprawy mnie obchodzące oświecić może tylko czynnik bezpośredni zainteresowany w przedmiocie, o który mi chodzi”. Sądząc po tym zdaniu, należało by wystrzegać się czytania okresowych zdań Cicerona. Poza tym może Pani zwrócić się do Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, Warszawa ul. Rozbrat 44a.

Abonent z Wrześni: Studia: lekarskie trwają 5 lat, (oraz co najmniej pół roku egzaminów dyplomowych i 2 lata stażu praktyki); farmaceutyczne: 4 lata; politechnika wydz. chemii — 5 lat; stomatologia — 4 lata. Liceum medyczne nie ma, natomiast istnieje liceum chemiczne i liceum stomatologiczne (Łódź, Wrocław). Jeśli chodzi o podręczniki medyczne, to jest ich zbyt dużo, by można wszystkie podawać.

K. Orlicki: Istnieje Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych.

Zygmunt Gola: Z całą pewnością pisze się dezygnetyka, a nie dezygnetyka. Firma może mieć nazwę „Dewocja”, natomiast towar sprzedawany przez nią zwie się „dewocjonalia”.

Stanisław z Budzyna: Nic nam o takiej szkole nie wiadomo.

„Halina”: Urzędem tym jest Urząd Likwidacyjny w Poznaniu — pl. Wolności.

Uwodzi się kobiety... tylko poniżej 21 lat

W Anglii i Ameryce przewiduje ustawą bardzo ostrą karę dla mężczyzny, który uwodzi kobietę lub nie dotrzymuje wobec niej obietnic poślubienia jej. Postanka na sejm w Kolorado p. Bell Smith wystąpiła z projektem noweli do tej ustawy. Według tego projektu kara dotyczyć ma jedynie mężczyzn, którzy się dopuszczają powyższych zbrodni wobec kobiet poniżej lat 21. Postanka z Kolorado wychodzi z założenia, że kobieta powyżej lat 21 zdaje sobie dokładnie sprawę ze swych czynów, musi więc ponosić ich konsekwencje. Projekt noweli do ustawy został jednogłośnie przyjęty. (b)

Nowości „Czytelnika”

Lovrak M. — Dzieci Wielkiej Wsi. Str. 100, 180 zł. Biblioteczka Młodego Czytelnika. Przekłady z literatury obcych nr 3.

Pełne wiary w człowieka opowiadanie o szkolnej „gminie” dzieci chorwackich.

Dowcipie i ciekawie opowiada autor młodym czytelnikom o wartości społecznej zgodnego wysiłku szlachetnego Lubana i jego gromadki.

Ziemecki St. — Prawa natury. Str. 394 zł 950.

Elementy fizyki klasycznej i atomowej. Wybór najistotniejszych i najaktualniejszych zagadnień z dziedziny klasycznej i nowoczesnej fizyki i chemii, podanych i wytłumaczonych w sposób poglądowy i przystępny.

Ruszkowska I. — Chrabąszczowe wakacje. Str. 59, zł 120.

Biblioteczka Naukowa Młodego Czytelnika N. 5.

W formie lekkiego opowiadania o gromadce dzieci, które tępią chrabąszcze — podaje autorka wiadomości o budowie i życiu jednego z największych szkodników naszych pól i lasów.

Książeczka uczy dzieci widzieć i rozumieć przyrodę.

Żuławski J. — Pole widzenia. Str. 28 zł 100.

Nastroje miłosne, patriotyczne, społeczne, przetkane nicią wspomnień wojenno-emigracyjnych i głębszych refleksji — otwiera autor w zbiorze wierszy o wyczelowanej sztucznej formie.

Bratny R. — W karty z historią. Str. 109 zł 250.

Powstanie, walka, demokracja, obóz, miłość — to główne motywy tego ciekawego zbioru młodego poety i dramaturga.

Galczyński K. I. — Zaczarowana dorożka. Str. 113, zł 250.

Sarkazm, żart, ironia są tarczą lirycznej poezji zawartej w cennym zbiorze jednego z najwybitniejszych współczesnych poetów.

Młodociany bohater

Na plaży w Międzyzdrojach, gdzie kąpało się bardzo wiele osób, zaczęła tonąć jakaś kobieta i mężczyzna. Mimo wołania o ratunek nikt z plażowiczów nie kwapił się do niesienia pomocy. Na molo stał ANTOŚ SKOWROŃSKI uczeń 9 klasy gimnazjum im. Ignacego Paderewskiego w Poznaniu, którego widzimy na zdjęciu.



Beż namysłu rzucił się on z mola do wody i dopłynął mimo wysokiej fali do tonących. Po pewnym czasie przybyła straż przybrzeżna, rzucając koło ratunkowe, które Antos podał tonącej kobiecie. O własnych już siłach dopłynął do tonącego mężczyzny i bez niczyjej pomocy przyciągnął go do brzegu.

List z opisem powyższego wypadku przelali do redakcji nasi czytelnicy, a mianowicie pp.: M. Lewandowski, J. Królikowska, J. Podgórski, R. Moszczyński, Irena Wolicka i Maria Ritermanowa.

Ze swej strony pragniemy dodać, iż Antos Skowronski zasługuje na specjalną pochwałę, gdyż połączył swą sprawność fizyczną z odwagą. Morze było wtedy wzburzone i ratunek tonących ludzi mógł się dla niego samego skończyć tragicznie. Nie wystarczyć bowiem umiejętność pływania, którą posiadało zapewne więcej osób będących w pobliżu wypadku, który omal nie zakończył się śmiercią dwojga ludzi. Trzeba jeszcze chcieć ratować, mimo niebezpiecznych warunków.

niej żalona zaprzeczenie urody i wdzięku kobiecego, była wyższa ponad to i umiała zachować w sposób naturalny i oczywisty godność osobistą. Budziło to wśród otoczenia odruchowe uznanie i szacunek.

Garbus przeżywał atak ostrego samokrytycyzmu. Wydawało mu się w tej chwili szczególnie karygodne to, że w swym egocentryzmie nie przejął się zupełnie tak wielką, tak dramatycznie doniosłą sprawą walki Polaków z Hitlerem, wysiloną i rozpaczliwą obroną Warszawy przed Niemcami, którzy oto znaleźli się w jej bram. A przecież mimo całej swojej oschłości, manifestacyjnego odseparowania się od wszystkiego, co dotyczyło ludzi normalnych, czuł, że posiada duży sentyment do Warszawy, że przylgnął uczuciowo do jej ulic, placów i parków i że widok miasta był dlań czymś bardzo swojskim, jakby jakąś jego osobistą własnością. Jego związek z miastem był tak naturalny, iż o tym po prostu nie myślał, pograżony jak w czadzie, w wiecznym, nałogowym rozpamiętywaniu swych rozlicznych krzywd, którym karmiła się nienasycona wyobraźnia. Teraz dopiero ochłonął, teraz uprzytomnił sobie dobrze, co się dzieje, — że Warszawa płonie, rozsypane w gruzy pod uderzeniami niemieckich bomb, że walczy w jej obronie nie tylko żołnierze ale i cała ludność. Walczy Kazia, Magdzia i szereg starszych kobiet i mężczyzn. A on tkwi w wiecznej pozie ostentacyjnego unieszczęśliwienia i po prostu stara się, aby jego samoudręka osiągała coraz to głębszy stopień. Przejął go palący wstyd, jakby jego ogólnozłociowa kompromitacja stała się w jaskrawy sposób jawna.

Podniósł się ze swego legowiska i milczkiem, cichaczem przesunął się ku wyjściu z sali. W kamienicy było niewielu mężczyzn. Wszyscy współdziałali z OPL-em i służbą porządkową. Pracy mieli coraz więcej. Wskutek bardzo silnego obstrzału artyleryjskiego ulica przez pewne godziny w ciągu dnia stawała się wprost niedostępna i wiele czynności trzeba było zalewać w obrębie samej kamienicy. Do nich należało grzebanie zmarłych. Kilka zupełnie starych osób umarło na serce z przejęcia się wypadkami, kilkoro ciężko rannych nie udało się uratować. Na miejscu był tylko jeden lekarz, człowiek już podeszłego wieku, oswojony dobrze ze śmiercią i z filozoficznym spokojem odnoszący się do tej ulomności rodu ludzkiego, jaką była jego wcale pochopna skłonność do rozstawań się z życiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

STANISŁAW ŁUKASIEWICZ

W obleżonym mieście

(z powieści: „Płonący wrzesień”)

Przyglądał się uważnie i krytycznie Kazi. Była wyjątkowo brzydka i niezgrabna, absolutnie niczym do siebie jako dziewczyna nie przyciągała, nawet Garbus, tak sobie myślał, gdyby spotkał się z ofertą erotyczną z jej strony odrzuciłby ją ofertę. Nie miała więc, wydawało się, żadnych szans na odważniejszą miłość. Ta dziewczyna wzruszeń była dla niej bardziej niedostępna, niż dla niego, kaleki, bo i on miał przecież pewne przygody, bo i on doznał miłości, choć miłość ta była płatna. Dla niej, dla beznadziejnie brzydkiej dziewczyny, nawet i ta droga zaspokojenia pewnych pragnień była zamknięta. A jednak robiła ona wrażenie istoty zupełnie normalnej, zdrowej, zadowolonej z siebie i życia, wcale nie zdruzgotanej jakąś ciężką, tragiczną neurastenią. Jej brzydota, kobiecy, którą natura szczególnie wyposażyła w chęć podobania się, gdy tego rodzaju chęć, ujawniana w obecności dziewczyn przystojnych, pociągających, tylko ją ośmieszała — była doprawdy równa jego kalektwu.

Ale Kazia nie była wyłączona z życia, wyrzucona poza jego nawias — przeciwnie — tkwiła w życiu głęboko, naturalnie, po prostu, tak jak każdy inny człowiek, doznając zwyczajnie, jak inni, wszelkich smutków i radości. Nie była pokłócona z ludźmi, nie cofnęła się w jakąś dziką, wzdrgliwą samotność, prowokując niechęć — ale umiała współżyć ze wszystkimi serdecznie, umiała nawet zdobyć się na uczynność, pomoc dla innych. I oto co się działo — pozyskiwała szacunek i sympatię bliźnich. To ją wyraźnie cieszyło, doznawała wobec tych objawów sympatii, głębokiej satysfakcji, uszczęśliwiała ją one, napawały radością.

Garbus patrzył z podziwem jak była żywotna, ruchliwa. Miasto znajdowało się już pod silnym obstrzałem artylerii niemieckiej, ciągle było słychać krótkie, ostre gwizdy pocisków padających bliżej, lub bełkotliwy charkot lecących gdzieś dalej. Dwa razy kule armatnie uderzyły w górne piętra domu napełniając go nagłym gzyztem, trzaskiem i wyciem. Kazia z Magdzą pobiegły co tchu do rozbitych mieszkań. Okazało się, że lokatorzy ich nie zeszli do pomieszczeń parterowych i było kilka osób ciężko rannych. Kazia i Magdzia wraz

9